10 gr. **ABC** w 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„WILK I ŻYD NIGDY NIE SYT".
Zbiór przysłów polskich

Nr. 75 A Warszawa, czwartek 10 marca 1938 r. Rok XIII

Chcą walczyć ekonomicznie z Polakami
Sprawa żydowska w Senacie
Echa wypadków wileńskich

Senat przeprowadził w środę dyskusję nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Referent sen. Kleszczyński zreasumował rozprawę w komisji budżetowej, wysuwając na plan pierwszy wadliwe, jego zdaniem zarządzenia administracji podczas zeszłorocznego strajku rolnego. Strajk ten, jak się okazało, był czysto polityczny, dlatego można go było łatwo stłumić, ale niewłaściwe zarządzenie Ministerstwa już to zbyt ostre, już niezbyt ostre doprowadziły niepotrzebnie do rozlewu krwi i rozgoryczenia mas.

SAMORZĄDOWI DYKTATORZY

Co się tyczy samorządu, stwierdzono w komisji, że starostowie stają się nie kierownikami lecz dyktatorami samorządu. Element społeczny nie jest dość silnie brany pod uwagę. Ordynacja wyborcza dla miast powinna być tak skonstruowana, aby do rad miejskich wchodziły elementy gospodarcze a nie polityczne.

Sen. Kleszczyński zwrócił również uwagę na nieuregulowanie sprawy prasowej i chaotyczne konfiskaty, zależne od osobistych poglądów władzy administracyjnej lub prokuratorskiej.

SPRAWA WILEŃSKA

Dwukrotnie w toku dyskusji poruszono sprawę wileńską. Sen. Jaroszewiczowa zwróciła się do rządu z wezwaniem, aby sprawa ta została jak najrychlej przez rząd wyjaśniona, bo wobec braku wyjaśnień, opinia polska jest zdaniem jej bałamucona jednostronnym przedstawieniem zajść przez niektóre pisma.

ZAGADNIENIE ŻYDOWSKIE

Sen. Fudakowski omówił obszernie zagadnienie żydowskie:

— Pilnie słuchałem przemówień przedstawicieli ludności żydowskiej. Panowie mówią, że sprawa żydowska — to kwestia pewnego stanu chorobowego. Taki stosunek niesłychanie utrudnia sprawę. Faktem jest, że rośnie fala niezadowolenia. Jeżeli wysuwa się sprawę emigracji, to panowie powiadają, że w tej płaszczyźnie tego problemu nie ma. Panowie składają deklarację, w której mieszczą się wszystkie akcenty lojalności współżycia w atmosferze praworządności. Zdawałoby się, że to kwestię wyczerpuje, ale nam przedstawia się ta sprawa inaczej. Panowie 2.000 lat spędziliście ,w elitaryźmie, wytworzyliście swoje sacro egoismo i połączyliście to z ideałami ludzkości. Wytworzyliście sobie internacjonalizm i umieliście go pogodzić ze swoim świętym egoizmem. Macie w każdej sprawie asekurowane plecy przez waszą diasporę. My jesteśmy zdani na własne siły i własną wolę.

WALKA ŻYDÓW Z POLAKAMI

— Pan senator Schorr wie, jak to w roku 1919 przed zawarciem Traktatu Wersalskiego, Rotshild powiedział, co stanie na przeszkodzie naszemu dążeniu do Wilna, Śląska i do morza.

Sen. Schorr: — To bujda!

Sen. Fudakowski: — To jest jedyna wasza odpowiedź. Kiedy była aktualna sprawa uboju rytualnego, zaraz odbiła się ona echem międzynarodowym, i teraz zbiera się fundusz na pomoc dla żydów polskich, nie dla realizowania programu naszego rządu, lecz dla popierania walki ekonomicznej żydów z nami. Dlatego nasze zaufanie do deklaracji panów szwankuje. (oklaski)

Już niedługo

wyjdzie z druku
druga popularna broszura A. B. C.

Ustrój Polityczny Narodu

napisana przez Jana Korolca

Zabójca ś. p. Szlendaka przed sądem
Skwierawski załamał się
Zeznania, przerywane szlochaniem

Proces Władysława Skwierawskiego, mordercy szofera ś. p. Szlendaka ściągnął na salę sądową tłumy publiczności. Już na pół godziny przed początkiem rozprawy, sala wypełniła się do ostatniego miejsca. Na podium sędziowskim ułożono dowody rzeczowe, które skupiają na sobie uwagę wszystkich. Są to dwie walizki, z jakimi uciekał Skwierawski, duża łopata i tobołż kożuchem i ubraniem zamordowanego Szlendaka.

OSKARŻONY

Sam oskarżony jest wysokim, przystojnym blondynem. Do sądu doprowadzony został w prywatnym ubraniu, w ciemno - granatowym płaszczu gabardinowym, zapiętym pod brodą. Skwierawski jest bardzo zdenerwowany i sprawia wrażenie człowieka zupełnie złamanego.

Po otwarciu posiedzenia sąd dopuszcza powództwo cywilne wniesione przez adw. Jana Szczerbińskiego w imieniu rodziców szofera, Andrzeja i Marianny małż. Szlendaków. Oboje rodzice zamordowanego są obecni na sali.

Obrońcy Skwierawskiego adwokaci: Bogusław Jeziorski i Wiesław Szczepański poznawiają wnioski o wezwanie dodatkowych świadków na okoliczność wczesnej młodości oskarżonego oraz przeprowadzenie ekspertyzy psychiatrycznej. Sąd wnioski te oddalił. Po czym odczytano akt oskarżenia.

(Streszczenia aktu oskarżenia podajemy na innym miejscu).

Przez cały czas czytania aktu oskarżenia, Skwierawski siedział nieruchomy z pochyloną głową i przymkniętymi oczami.

Przewodniczący: — Czy oskarżony przyznaje się do zarzucanego mu czynu?

Oskarżony odpowiada dygocącym szeptem: — Tak.

Przewodn. — Czy ma co na usprawiedliwienie swego czynu?

ZEZNANIE MORDERCY

Skwierawski zaczyna przemówienie głosem tak cichym, że przewodniczący zwraca mu uwagę, aby mówił głośno i wyraźnie. Przemówienie to robi wrażenie jak najgorsze, jakgdyby z góry było nauczone. Rozpoczyna w sposób patetyczny, mówiąc, że droga jego życia potoczyła się fatalnie wśród przestępstw. Odróżnia w swym życiu trzy okresy: pierwszy — wczesnej młodości i szkoły, drugi — służby wojskowej i trzeci — najfatalniejszy—drogi przestępstwa.

FATALNA SIŁA?

Już w szkole czuł, że jakaś tajemna siła pcha go na drogę występku. Po raz pierwszy dopuszcza się kradzieży w szkole, zabierając aparat radiowy. Do wojska wstąpił, aby zaradzić tej fatalnej sile do złego, która go opanowała. Walczył z nią lecz siła posiadała coraz większą moc i nie mógł jej stawić oporu. Skazany zostaje za sfałszowanie opinii władz wojskowych o sobie. Z wojsk wyjeżdża do Gdyni, chce pracować i otrzymuje pracę w Aeroklubie. Lecz znów dopuszcza się kradzieży motocykla, za co jest skazany. Po odzyskaniu wolności, po raz drugi kradnie motocykl i rower i fałszuje tablice rejestracyjne. Siła tajemna mroczy mu umysł i nie pozwala jasno patrzeć na świat. Gdy zabijał Szlendaka, był także zamroczony. „Tego czynu — mówi Skwierawski — nie mogłem dokonać ja".

DLACZEGO ZABIŁ?

W toku dalszych zeznań Skwierawski nie przyznaje się do tego, aby przy pomocy samochodu chciał się bogato ożenić. Dlaczego tak zeznawał u sędziego śledczego, — nie wie. Prawdopodobnie taką myśl mu podsunięto.

Skwierawski zasłania się również brakiem pamięci. Nie wie w jaki sposób odbył drogę w kierunku Grudziądza, jak zamordował szofera, i co się stało dalej, pomimo, że parę tygodni temu, u sędziego śledczego wszystkie te szczegóły opisywał drobiazgowo.

Wracając do Warszawy samochodem i mając za sobą trupa szofera, nie doznawał żadnych uczuć i wrażeń. Szlendaka zakopał przy pomocy szpadla, jaki jego zdaniem przypadkowo znajdował się w taksówce.

Przewodn.: — Co oskarżony zamierzał zrobić po zdobyciu samochodu?

Skwierawski daje odpowiedź wymijającą, opowiadając, że zgłosił się do biura matrymonialnego „Postęp", lecz w jakim celu, nie może stwierdzić.

Wobec luk w zeznaniach Skwierawskiego oraz zaprzeczenia z jego strony wielu faktom, zwłaszcza tym, które dowodzą, że morderstwa dopuścił się z całym wyrachowaniem i zimną krwią obmyśliwszy uprzednio cały plan działania z wielką drobiazgowością, Sąd odczytuje zeznania złożone przed sędzią śledczym.

OSKARŻONY ZAŁAMUJE SIĘ

Przewodniczący: — Czy to, co odczytałem oskarżonemu, to rzeczywistość czy sugestie, płynące od sędziego śledczego?

Skwierawski złamanym głosem oświadcza: — To rzeczywistość.

Z kolei parę pytań zadaje prok. Turski.

Prokurator: — Czy oskarżony zastanawiał się, co będzie robić w Warszawie po zdobyciu samochodu?

— Tak.

— Czy chciał naprawić krzywdę i odpokutować za swój czyn?

— Tak, ale bałem się.

CHCIAŁ WYJECHAĆ DO HISZPANII

Z pytań zadanych oskarżonemu przez obrońców, okazuje się, że Skwierawski zamierzał po morderstwie wyjechać do Hiszpanii.

Zeznania swoje Skwierawski często przerywa szlochaniem.

AKT OSKARŻENIA

Według aktu oskarżenia, Skwierawski urodził się 23 kwietnia 1914 roku w Owsince powiatu kościerzyńskiego. Prokurator oskarża go o to, że w dniu 11 stycznia br. w miejscu bliżej nieokreślonym w zamiarze pozbawienia życia Jana Szlendaka, strzelił do niego z pistoletu, powodując śmierć ofiary.

Olbrzymi akt oskarżenia zawierający trzydzieści kilka stron, szczegółowo opisuje znane okoliczności, wśród których wykryto zbrodnię i wszczęto pościg za Skwierawskim.

SCHWYTANY

Na ślad mordercy policja wpadła w Lublinie, dokąd Skwierawski przyjechał 22-go stycznia około godziny 3-ciej rano. Samochód umieścił w

(Dokończenie na str. 2-ej).

Zerwać maski

Żydzi lubią ukrywać się pod maską, stąd różne firmy żydowskie, będące własnością różnych Kohnów, Mayzlów i Zylberszwanców, lubią przybierać tajemnicze nazwy, jak: „Budopol", „Mary Mill", „Electrofal" lub „Natavis". Specjalną popularnością cieszy się nazwa „Polonia", która najdokładniej ukrywa pochodzenie jej właściciela. Maskarada wzmaga się wtedy, gdy rośnie w społeczeństwie polskim uświadomienie roli niebezpieczeństwa żydowskiego.

Tymczasem od szeregu lat istnieje przepis, nakazujący właścicielom wszystkich przedsiębiorstw umieszczać prawdziwe imiona i nazwiska, aby każdy klient z góry wiedział, z kim wchodzi w stosunki handlowe. Przepis ten jednak był przez szereg lat martwą literą i różne sprytne żydki skrzętnie, a wstydliwie ukrywali własne nazwiska i imiona.

W tych dniach na terenie Warszawy weszły w życie przepisy wykonawcze, które umożliwią ujawnienie żydowskich właścicieli różnych pięknie brzmiących firm. Odtąd — trzeba mieć nadzieję — wszystkie firmy będą zaopatrzone w napisy oznajmiające, kto jest ich właścicielem.

Jest to wynik dłuższej akcji społecznej. Od szeregu miesięcy domagaliśmy się ujawnienia anonimowych firm i uniemożliwienia maskarady żydowskiej. Akcja ta znalazła swoje echo na terenie Sejmu, gdzie poseł Budzyński zgłosił odpowiednią interpelację.

Niestety, przepisy wykonawcze wyszły dotąd tylko na terenie Warszawy. Inne województwa jeszcze nie zdobyły się na ich wydanie. Trzeba mieć jednak nadzieję, że w niedługim czasie pójdą za przykładem stolicy.

Wydanie jednak przepisów wykonawczych, to dopiero początek akcji. Wiemy przecież dokładnie, że żydzi z zamiłowaniem nie wykonują przepisów prawnych, zwłaszcza takich niewygodnych przepisów, które zdzierają im maskę z twarzy. Wiemy również, że żydzi umieją dobrze obchodzić przepisy, wiemy doskonale, że umieją doprowadzić do tego, by kontrola przymykała oczy. Chcąc więc, by przepisy o ujawnieniu nazwisk i imion właścicieli przedsiębiorstw żydowskich były naprawdę wykonane, musi współdziałać z władzami całe społeczeństwo.

Każdy z nas, chodząc po ulicy, powinien bacznie przyglądać się szyldom firm żydowskich i sprawdzać, czy imiona i nazwiska są na nich naprawdę ujawnione. Jeśli zaś zauważy, że żyd w dalszym ciągu nie chce ujawnić swego pochodzenia, powinien zakomunikować to władzom administracyjnym. Jeśli trudno mu będzie udać się do władz, to powinien zawiadomić redakcję jakiegokolwiek pisma narodowego, która niewątpliwie podany fakt sprawdzi i poda do wiadomości publicznej.

Musimy stworzyć atmosferę w której żydzi nie będą mogli nie wykonać przepisu o ujawnianiu nazwisk na szyldach. Musimy stworzyć atmosferę, w której występne jednostki nie będą w stanie przymykać oczu na przekroczenia żydowskie. Wspólny wysiłek całego społeczeństwa polskiego doprowadzi do zerwania maski z przedsiębiorstw żydowskich i pomoże w ten sposób do prowadzenia walki z zalewem żydowskim w życiu gospodarczym.

J. K.

18 pasażerów rannych w katastrofie autobusowej

KRAKÓW, 9. 3. Wczoraj późnym wieczorem na szosie między Krakowem a Wadowicami, pod Mogilanami, wydarzyła się katastrofa autobusowa.

Autobus bielsko - bialskiej spółki elektryczno - kolejowej, kursujący na linii Kraków — Wadowice — Bielsko, w drodze z Krakowa do Wadowic na zjeździe z góry mogilańskiej, wymijając jadącą szosą furmankę, zawadził o słupki przydrożne, obalając je i runął z wysokości 5 m. w rów przydrożny.

Autobus, którym jechało 18 pasażerów, rozbił się doszczętnie, z jadących pasażerów pięć osób, które odniosły ciężkie rany, przewieziono do szpitala, pozostałych 13 pasażerów odniosło lekkie kontuzje.

Ulica ks. Streicha w Bydgoszczy

(o) Na najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej w Bydgoszczy przygotowany jest wniosek o nazwanie jednej z ulic miasta — ulicą ks. Streicha. Jak wiadomo ks. Streich urodził się w Bydgoszczy tu spędził młodość.

Pogoda zmienna

Pogoda zmienna przy temperaturze od 8 st. na zachodzie do 5 st. na wschodzie kraju. W dalszym ciągu silne wiatry zachodnie.

Przejrzystość powietrza rankiem osłabiona wskutek mgieł, dniem dość dobra.

ŚLĄSK

Sensacyjny proces
O zniesławienie urzędnika celnego

KATOWICE, 9. 3. (tel. wł.). W Sądzie Grodzkim w Mysłowicach odbędzie się proces o zniesławienie byłego urzędnika Urzędu Celnego, Gabora Antoniego, na którego zrobiło doniesienie kilku górników, oskarżając go przed swymi władzami i przed Urzędem Celnym, że w pierwszym powstaniu śląskim, t. j. 21 sierpnia 1919 r. dowodził plutonem egzekucyjnym armii niemieckiej i kazał rozstrzelać kilku powstańców śląskich.

Zapowiedziany proces budzi wielkie zainteresowanie.

Proces o 3 milionowe
oszustwo

KATOWICE, 9. 3. (tel. wł.).. Władze prokuratorskie w Katowicach prowadzą dochodzenia przeciwko fabrykantom słodu w Szopienicach, braciom Stanisławowi i Franciszkowi Porębskim, którzy mieli oszukać współwłaścicieli fabryki na około 3 milionów złotych.

Bracia Porębscy ukrywali przed wspólnikami bilanse przez 9 lat.

Milion na zatrudnienie
bezrobotnych

KATOWICE, 9. 3. (tel. wł.).—Śląska Rada Wojewódzka uchwaliła dodotkowe kredyty w wysokości około miliona złotych na zatrudnienie bezrobotnych na Śląsku.

Na rozbudowę dróg na terenie województwa uchwalono dalszy milion złotych.



Głośna afera weterynaryjna
znów przed sądem
Kiedy zabierze głos Min. Rolnictwa?

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie znajdzie się niebawem sprawa, bedąca echem głośnej w swoim czasie afery weterynaryjnej, która dotąd nie jest wyjaśniona całkowicie.

Przed sądem stanie redaktor naczelny miesięcznika „Wiadomości Weterynaryjne", dr. Konrad Millak, oskarżony o zniesławienie dr. medecyny weterynaryjnej Józefa Krupińskiego. Red. Millak zamieścił mianowicie w nr. 198 swego pisma wiadomość, z której wynikało, że Sąd Grodzki w Warszawie, rozpatrując spór pomiędzy dr. Krupińskim a dr. Marczewskim, uznał dowód prawdy co do „nieczystych rąk" dra Krupińskiego za przeprowadzony.

Tło sporu pomiędzy dr. Krupińskim a dr. Marczewskim polega na wytoczeniu przez dra Krupińskiego na zjeździe weterynaryjnym w Krakowie ciężkich zarzutów pod adresem niektórych lekarzy weterynarii. Wśród zarzutów tych szczególnie interesujący dla opinii publicznej był zarzut niszczenia olbrzymich ilości zdrowego mięsa przez lekarzy weterynarii podczas oględzin z powodu wykrywania w mięsie t. zw. drobnoustrojów nieswoistych t. j. bakterii, znajdujących się niemal w każdym mięsie i absolutnie dla zdrowia nieszkodliwych.

Tego rodzaju praktyki były możliwe na tle niejasnego zredagowania istniejących przepisów o badaniu mięsa. Niestety, zarzut ten nie został całkowicie wyjaśniony i opinia publiczna może obawiać się, że jak mówił dr. Krupiński, częstokroć po kilka dziesiąt tysięcy kg. zdrowego mięsa jest niszczonych w jednej tylko rzeźni warszawskiej dla zupełnie nieuzasadnionych względów.

Natomiast od chwili sformułowania tych zarzutów rozpoczęła się seria niepowodzeń życiowych dra Krupińskiego. Został on usunięty z posady, zaczęto rozpowszechniać o nim zniesławiające pogłoski, wreszcie skierowano przeciwko niemu sprawę do prokuratora.

Jednym z ogniw tych niepowodzeń był także wyrok, uniewinniający dra Marczewskiego, oskarżonego przez dra Krupińskiego o zniesławienie. W motywach wyroku powiedziane było, że dr. Krupiński pobierał nielegalnie niektóre opłaty. „Wiad. Wet." zrobiły z tego zarzut „nieczystych rąk". Jeżeli przewód sądowy nie potwierdzi tego zarzutu, nastąpi całkowita rehabilitacja opinii dra Krupińskiego, a tym samym odżyją z powrotem z dawną siłą wszystkie jego zarzuty.

Należy się spodziewać, że ministerstwo rolnictwa zdecyduje się wreszcie je wyjaśnić, a także zmodyfikować istniejące przepisy, jeśli zajdzie tego potrzeba.

Dodać należy jeszcze, że dochodzenie prokuratorskie przeciwko drowi Krupińskiemu zostało umorzone z motywów, które pozwalają przypuszczać, że pobudki moralne postępowania dra Krupińskiego wyjdą z rozprawy z „Wiadomościami Weterynaryjnymi" bez szwanku.

Teatr
na Śląsku

REPERTUAR TEATRU IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH:

Czwartek: g. 20 „Książę Niezłomny" (premiera).

Piątek: g. 20 „Książę niezłomny".

REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO NA PROWINCJI:

BIELSKO: czwartek g. 19.30 „Książę niezłomny".

POZNAŃ

TEATRY

TEATR POLSKI: Czwartek, 10. 3. godz. 20: „Niespodzianka".

TEATR WIELKI: „Cavalleria rusticana" i „Pajace", przedst. związkowe.

KINA

ADRIA: „Ordynat Michorowski".
APOLLO: „Kobiety nad przepaścią".
CORSO: „Cygańskie dziewczę".
GLORIA: „Dziewczęta z Nowolipek".
GWIAZDA: „Ich stu i ona jedna".
METROPOLIS: „Kobiety nad przepaścią".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Północ woła".
RENAISSANCE: „Postrach dzikiego Zachodu".
SFINKS: „Takie są dziewczęta".
SŁOŃCE: „Władczyni puszczy".
ŚWIT: „Niemy bohater".
TĘCZA-Łazarz: „Niedorajda".
TĘCZA-Wilda: „Carewicz".
WILSONA: „Szesnastolatka".

ODCZYTY WIELKOPOSTNE

W Colegium Minus Uniwersytetu Poznańskiego odbyła się w poniedziałek wieczór inauguracja wielkopostnych odczytów dla inteligencji na temat katolickiej myśli społecznej. Pierwszy wykład wygłosił ks. prałat dr. Żychliński, który mówił o filozoficznym i teologicznym znaczeniu katolickiej myśli społecznej. Wykłady takie odbywać się będą w poniedziałki i czwartki do 7 kwietnia włącznie.

SETNY CZWARTEK LITERACKO - ARTYSTYCZNY

Związek Zawodowych Literatów Polskich w Poznaniu organizuje w dniu 10 bm. jubileuszowy setny czwartek literacko - artystyczny. W uroczystości, która odbędzie się w Pałacu Działyńskich o godzinie 20-ej wezmą udział delegaci Polskiej Akademii Literatury, Ministerstwa W. R. i O. P. oraz biblioteki organizacyj literackich. W ramach obchodu wyjątki ze swych ostatnich prac odczyta prezes Ferdynand Goetel. (ks)

DOM POWSTAŃCA WIELKOPOLSKIEGO

Jak się dowiadujemy Towarzystwo Uczestników Powstania Wielkopolskiego im. Ig. Paderewskiego w Poznaniu zamierza przystąpić w najbliższym czasie do realizowania projektu budowy Domu Powstańca Wielkopolskiego, który by stanowił schronisko dla powstańców oraz trwały dowód pamięci społeczeństwa o bojownikach za wolność. Plany domu opracował inż. arch. Cybichowski. Na czele komitetu budowy stoi b. prezydent m. Poznania p. Cyryl Ratajski. (ks)

MARZEC	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
10	6 - 6	17 - 28
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	9 - 41	1 - 20
CZWARTEK	Dł. dnia	Przybyło
	11 - 22	3 - 38

Dziś 40 Męczenników
Jutro św. Konstantyna

POMORZE

TEATR MIEJSKI

W czwartek „Antychryst".

KINA W BYDGOSZCZY

APOLLO: „39 kroków".
KRISTAL: „Sherlock Holmes i dr. Watson".
KAPITOL: „Za zasłoną".
MARYSIEŃKA: „Buziaczek".

ZAMORDOWAŁ KOLEGĘ

W Tucholi pomiędzy 21-letnim robotnikiem Marianem Nowakowskim a Bolesławem Fałęgą we wsi Raciąż (pow. tucholski) doszło do gwałtownej sprzeczki. Kłótnia powstała na tle rywalizacji o względy kobiety. Nowakowski pchnął sztyletem w plecy Fałęgę, który nie odzyskawszy przytomności zmarł.

UJĘCIE GROŹNEGO PRZESTĘPCY

ŚWIECIE. (a). Pod Bzowem ujęła policja groźnego przestępcę i zawodowego włamywacza Fiederczuka. Władze bezpieczeństwa poszukiwały przestępcę przeszło półtora roku. Mikołaja Fiederczuka osadzono w areszcie.

ROLNICY RADZĄ

(o). W Grudziądzu odbył się zjazd rolników powiatu grudziądzkiego. Na zjazd przybyło ponad 500 osób. Uchwalono szereg rezolucji zawodowych oraz wysłano telegram do J. Em. Ks. Kardynała Hlonda potępiający mord na osobie ks. Streicha i koła skąd morderstwo wyszło. Szereg rezolucji skierowano pod adresem Koła Rolników, Sejmu i Senatu.

EKSPORT BIAŁYCH GĘSI

(o). Spółdzielnia Producentów Żywności w Tczewie za pośrednictwem Pow. Towarzystw Rolniczych powiadomiła wszystkich rolników Pomorza o możliwościach eksportu białych gęsi przeważnie do Niemiec. Równocześnie zaznaczono, że zeszloroczny kontyngent z powodu braku towaru nie został wyczerpany. W związku z tym w obecnym roku rolnictwo pomorskie zamierza powiększyć hodowle gęsi.

TAJEMNICA POKRWAWIONEJ TECZKI

TORUŃ. (ko.). W Toruniu nieznany osobnik nad brzegiem Wisły przy parku miejskim żyletką poprzecinał sobie żyły u rąk, poczem rzucił się do Wisły i utonął. Mimo poszukiwań zwłok nie wydobyto. Nad brzegiem wody znaleziono pokrwawioną teczkę i scyzoryk, w której znajdowała się kartka podpisana imieniem „Tadzio" i objaśniającą, że desperat odebrał sobie życie z powodu nieporozumień z teściem. Bliższych danych dla ustalenia tożsamości ofiary, nie znaleziono.

Jest różnica...

„Życie polityczne Polski dzisiejszej, jest życiem w poczekalni" (z przemówienia, wygłoszonego w Senacie).

Wszyscy na coś czekamy — wynika z tej mowy.
racja! Racja kompletna! Takie mamy czasy!
Ale jedni czekają — aż zrobią ład nowy,
a drudzy — na napiwki, jak zwykłe fagasy!

R. K.

Akt oskarżenia

(Dokończenie ze str. 1-ej)

garażu i odjechał do Lwowa, wiedząc już z prasy, że jest ścigany.

We Lwowie nie mając pieniędzy, Skwierawski postanowił zdobyć je drogą przestępstwa i w tym celu nabył aparat radiowy na raty, wartości 600 zł. Aparat ten Skwierawski chciał następnie spieniężyć. Transakcja z aparatem przyczyniła się do pochwycenia zbrodniarza. Po zatrzymaniu, przyznał się on do zabicia Szlendaka i złożył obszerne zeznania.

ZAMIAR MORDERSTWA

Zamiar zbrodni zrodził się w nim pod wpływem chęci zapewnienia sobie przyszłości drogą bogatego ożenku. Aby wywrzeć odpowiednie wrażenie na przyszłej kandydatce na żonę postanowił za wszelką cenę zdobyć samochód, przy czym zdawał sobie sprawę, że uda się to osiągnąć tylko drogą rabunku połączonego z zamordowaniem szofera.

Krytycznego dnia udał się na róg Al. Jerozolimskich i Nowego Świata i tu wybór jego padł na taksówkę, której kierowcą był śp. Szlendak.

Oświadczył szoferowi, że ma jechać do Grudziądza, skąd przywiezie chorą kobietę i polecił wziąść odpowiedni zapas benzyny, koc i łopatę, a sam kazał się odwieść do jakiegoś lokalu, by poczekać, aż szofer będzie gotów do drogi. Szlendak odwiózł go do „Paradis". Skwierawski wprowadził kulę do pistoletu i zabezpieczył go.

FATALNA DROGA

Około godz. 4-ej rano wyjechał ze Szlendakiem w kierunku Grudziądza. Po drodze, między Modlinem a Brodnicą, Szlendak brał benzynę w jednym z miasteczek i obaj pili mleko i jedli bułki w cukierni. Jak stwierdził właściciel restauracji, Skwierawski był spokojny i przyjaźnie rozmawiał ze Szlendakiem. Za śniadanie i benzynę zapłacił Skwierawski, po czym pojechali dalej. W okolicach Brodnicy, gdzie szosa prowadziła przez las, Skwierawski kazał szoferowi zatrzymać taksówkę, mówiąc, że zmarzły mu nogi i chce się rozgrzać. Gdy obaj wyszli z samochodu Skwierawski wszczął z szoferem rozmowę, w czasie której zaszedł go nieznacznie od tyłu i strzelił w tył głowy.

PO ZBRODNI

Następnie wciągnął trupa do taksówki, położył na tylnim siedzeniu, przykrył jego własnym kożuchem i usiadł przy kierownicy, zawróciwszy w stronę Warszawy.

Nie dojeżdżając do Warszawy skręcił z szosy w boczną drogę i w zagajniku począł kopać dół dla pochowania zwłok, znajdującą się w samochodzie łopatą. Ponieważ ziemia była zamarznięta, wsiadł ponownie do samochodu, w którym znajdowały się zwłoki, zawrócił do najbliższej wioski i wypożyczył oskard. Powrócił znów na to samo miejsce w zagajniku. Zwłoki rozebrał do naga, sądząc, że to utrudni dochodzenie, po czym trupa zakopał. Ubranie Szlendaka włożył do taksówki i pojechał zwrócić kilof. Znalazłszy się w Warszawie pojechał do swego mieszkania, gdzie umył się i poszedł na kolację.

Następnie udał się na ul. Żurawią do biura matrymonialnego „Postęp" i wraz z przedstawicielem tego biura pojechał „swoim" autem do majątku w okolice Siedlec, gdzie miała mieszkać kandydatka do zawarcia związku małżeńskiego. Ponieważ panny nie było w domu, wrócił do Warszawy. Przez cały czas przedstawiał się jako wyższy urzędnik kolejowy.

Władysław Skwierawski pochodzi z rodziny przyzwoitej. Ojciec jego od 1920 roku jest humulcowym na P. K. P. i zachowuje się nienagannie. Matka jest charakteru spokojnego, pracowita i pobożna. Brat mordercy, 18-letni Klemens Skwierawski, również odznacza się spokojnym charakterem. Skwierawscy posiadają jeszcze troje młodszych dzieci. Ogólna opinia sąsiadów o Skwierawskich jest jaknajlepsza. Mają to być ludzie spokojni i dobrzy.

Z RODZINY PRZYZWOITEJ

Władysław Skwierawski ukończył trzy kursy państwowego seminarium męskiego nauczycielskiego w Kościerzynie, a następnie kurs radiotelegraficzny i szkołę podoficerską. Obowiązkową służbę wojskową odbył w pułku lotniczym w Toruniu, po czym w tymże pułku odbył rok służby nadterminowej, jako kapral lotnictwa.

W Instytucie Badań Lekarsko-Lotniczych znajdują się akta badań lekarskich, jakie przeprowadzono na Skwierawskim. W wyniku tych badań Skwierawski uznany był za zdolnego do służby w powietrzu, jako pilot turystyczny. W szczególności, jak wynika z karty badania stanu nerwowego, „duchową charakterystykę" oceniono w sposób następujący: „sfera intelektu — zorientowany, sfera afektu — żywy, sfera woli — opanowany".

Ponadto nie stwierdzono żadnych odchyleń od normy. Z karty badania wewnętrznego, widać, że Skwierawski obłożnie nie chorował.

POLESIE

Z PRAC ZWIĄZKU RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚCIJAN

Onegdaj w Pińsku odbyło się Walne Zebranie Związku Rzemieślników Chrześcijan przy udziale p. Gąsiorowskiego, p. Serelly oraz delegatów Poleskiej Rady Wojewódzkiej Związku Rzemieślników Chrześcijan w Brześciu nad Bugiem i delegata Izby Rzemieślniczej w Pińsku. Na zebraniu omówiono bieżące sprawy, uchwalono budżet na następny rok oraz postanowiono założyć Kasę Pogrzebową i poparto projekt noweli prawa przemysłowego. Nowy Zarząd wybrano w następującym składzie: Karwowski Władysław, Kozlowski Jan, Walczak J., Kalko M. Romanowski Z., Maqewski J., Rotzol, zaś w charakterze zastępców członków weszli: Stasenk K. i Faustman A.

PRZETWÓRNIA RYBNA NA POLESIU

W najbliższym czasie uruchomiona zostanie przetwórnia rybna na Polesiu. Przetwórnia zostanie zbudowana w Pińsku. Na przetwory użyte zostaną obecnie marnujące się duże ilości drobnej ryby z wód poleskich na które polescy rybacy na razie nie mają rynku zbytu, skutkiem czego gospodarka rybna na Polesiu nie jest dostatecznie wykorzystana. Przetwórnia rybna przyczyni się do podniesienia stanu materialnego zbiedzonego Poleszuka.

POŻYTECZNA INICJATYWA

Z inicjatywy Wydziału Bezpieczeństwa Pracy, który pracuje przy Poleskiej Izbie Rolnicizej w końcu marca dla rolników odbędą się 10-dniowe kursy pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Kursy te odbędą się w Kobryniu i Drohiczynie. Uczestnicy tych kursów otrzymają zakwaterowanie i całkowite utrzymanie na miejscu. Opłata za kurs wyniesie 1—2 zł. lub równowartość w produktach. Kursy podobne będą organizowane również i w innych miejscowościach Polesia.

KRADZIEŻ W CERKWI

We wsi Miedna pow. brzeskiego, przez włamanie drzwi do kaplicy dostali się sprawcy, skąd skradli z ołtarza krzyż złocony i kielich takiż oraz inne drobiazgi liturgiczne. W sprawie dokonanej kradzieży policja prowadzi dochodzenie.

Czego tu chce płk. Lewy?

Do Warszawy przybył płk. Joseph Lewy, jeden z inspektorów brytyjskiego ministerstwa spraw wojskowych.

W życiu prywatnym płk. Lewy zajmuje się akcją żydowską i stoi na czele komitetu pomocy żydom z Europy wschodniej.

Płk. Lewy zwiedzał dzielnicę północną, a mianowicie instytucje społeczne, niektóre instytucje polityczne, chedery, synagogę i t. p. Wieczorem płk. Lewy był podejmowany przez związek kombatantów - żydów.

Sprawa „Europy"

Pełnomocnicy d. zarządu Towarzystwa Ubezpieczeń „Europa" nie dają za przegrane i podejmują dalszą walkę o uchylenie decyzji Sądu Apelacyjnego, zatwierdzającą upadłość „Europy".

„Polski" samorząd gospodarczy stolicy

Na 96 radców 28 żydów i 11 rotarian

Liczba polskich masonów nieznana

W trzech artykułach pisaliśmy o prezydiach izb przemysłowo-handlowych w Polsce: Obecnie chcemy się zająć szerzej Izbą Handlowo-Przemysłową w Warszawie.

28 ŻYDÓW

Składa się ona z 96 radców. W tej liczbie jest 28-u żydów. Są to m. in. osoby następujące: W Sekcji Handlowej: Abraham Gepner — wiceprezes Izby: Maurycy Zajdenman — dyrektor naczelny Cetnali Związku kupców, członek zarządu Zrzeszenia eksporterów drobiu; Maurycy Mayzel — były wiceprezes Rady Miejskiej; Edward Kobryner, kupiecki Kazimierz Rechthand — współwłaściciel rafinerii metali półszlachetnych „Turczyński, Rapke i S-ka"; Henryk Glücksberg — właściciel przedsiębiorstwa handlu papierem: Nikodem Polak, rotorian, Dawid Gerszt, Mieczysław (?) Kohn, Szmul Wachtel — właściciel sklepu bielizny; Rafał Szereszowski, Roman Zylbersztajn, Szmul Winter i Maksymilian Friede. W Sekcji Przemysłowej: Henryk Grosberg — „król mąki", Leopold Welisz, Edward Natanson, Adolf Berlinerblau Feliks Wiślicki, Józef Landau i Adolf Strasman — właściciel największej pralni „Asko" — „król mydlin". Wreszcie w sekcji bankowo - ubezpieczeniowej: admirał Wacław Fajans, Emil Spät— dyrektor Powszechnego Banku Kredytowego; Andrzej Rotwand — prezes zarządu Banku Zachodniego i Józef Skowronek, współwłaściciel Domu Bankowego o tejże nazwie.

16 REPREZENTANTÓW OBCEGO KAPITAŁU

Obok tego mamy szereg radców, którzy są reprezentantami obcego kapitału w Sekcji Handlowej. Do takich zaliczyć możemy: Marlana Szydlowskiego — wiceprezesa zarządu „Lewiatana", który jednak nie wiadomo dlaczego figuruje w Sekcji Handlowej. W Sekcji Przemysłowej — Ludwik Pannenko — członek zarządu Tow. Ubezpieczeń „Polonia", kierowanego przez Faltera, oraz członek Rady Nadzorczej Tow. Fabryk Cukru „Częstocice", gdzie współpracuje z Welliszem, Epsteinem i Luksemburgiem; Gustaw Włodek — dyrektor naczelny Tow. przemysłowego „K. Rudzki", gdzie współpracuje z Hipolitem Gliwicem; Piotr Drzewiecki — członek Rady Nadzorczej szeregu przedsiębiorstw o kapitale zagranicznym; Czesław Klarner — prezes Izby, o którym pisaliśmy już uprzednio; Tad. Karszo-Siedlewski, który m. in. jest członkiem Rady Nadzorczej „Zakładów Ostrowieckich" (kapitał belgijski) i polskiej „Baty" (kapitał czeski). Ogółem radców reprezentujących w Sekcji Przemysłowej kapitał obcy jest 12-u, których tylko część wymieniliśmy. Wreszcie w Sekcji bankowo-ubezpieczeniowej: Stefan Giela jest dyrektorem zarządzającym Tow. Ubezpieczeń „Polonia", Władysław Kozłowski jest dyrektorem zarządzającym Tow. Ubezpieczeń „Vita - Kotwica" (kapitał szwajcarski) i p. Mieczysław Hofman — jest dyrektorem Banku Handlowego.

11 ROTARIAN

Członków Rotary-Clubów mamy wśród radców Izby 11-u. Wymieniamy tu następujące nazwiska: Antoni Dunin - Ślepść — prezes Rotary-Clubu w Warszawie; Piotr Drzewiecki — naczelnik okręgu polskiego Rotary-Clubu, Ludwik Józef Evert, Jerzy Loth, Ludwik Pannenko, Józef Pfeifer, Wiceprezes Izby — Jan Rogowicz, Adolf Sturm, Leopold Wellisz, Wacław Karczewski i Zygmunt Leppert.

8 CZŁONKÓW BNEI - BRITHU

Członków żydowskiej masońskiej loży „Bnei - Brith" jest wśród radców Izby Przem.-Handlowej ośmiu. Wymieniamy tu ich nazwiska: Rafał Szereszowski, Maurycy Mayzel, Emil Spät, Maurycy Zajdenman, Maksymilian Friede, Abram Gepner, Adolf Strassmann, Józef Landau.

Ilość członków polskich lóż masońskich wobec tego, że unikają afiszowania się nie da się stwierdzić.

W ten sposób zaledwie 40-u radców na ogólną liczbę 96-u jest do pewnego stopnia niezależna od obcych wpływów i może reprezentować polskie życie gospodarcze. Oczywiście niektórzy i spośród tych 40-tu są w taki czy inny sposób uzależnieni od obcych, tylko fakt ten nie da się stwierdzić za pomocą dokumentów.

Gorzej przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o władzę Izby. Pisaliśmy już o prezydium Izby: na 8 jego członków, zaledwie 3 można uważać za niezależnych reprezentantów polskiego życia gospodarczego.

DOZORCA „LEWIATANA"

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o poszczególne komisje Izbowe. Na czele komisji polityki gospodarczej stoi p. Andrzej Wierzbicki, główny dozorca poczciwego zwierzęcia „Lewiatana". P. Andrzej Wierzbicki odgrywał i odgrywa dużą rolę nie tylko gospodarczą, ale i polityczną. Przez szereg lat był wybitnym członkiem Związku Ludowo - Narodowego i współpracował czynnie na terenie komisji finansowej władz tegoż stronnictwa. Jednocześnie i niejednokrotnie wywierał decydujący wpływ na jego politykę gospodarczą. Niejednokrotnie wygłaszał płomienne przemówienia na zebraniach narodowych, gdzie mocno uderzał w ton romantyzmu. Niejednokrotnie tak się rozczulał własnym przemówieniem, że skrapiał je własną łzą. Po przewrocie majowym obowiązki urzędowe zmusiły go do współpracy z BB, został nawet znowu posłem w ostatnim Sejmie. Nie zerwał jednak ostatecznie dawnych związków politycznych, czego wyrazem jest umieszczenie jego romantycznego przemówienia o Wokulskim, wygłoszonego na Kongresie Kupieckim, w organie Stronnictwa Narodowego — „Myśli Narodowej".

CHŁOP BEZ SUKMANY

Na czele komisji handlu zagranicznego stoi Marian Szydłowski. Odgrywał on w Stronnictwie Ludowym analogiczną rolę, jaką Andrzej Wierzbicki, na terenie Związku Ludowo - Narodowego. Po przewrocie majowym ten ludowiec bez sukmany musiał również nawiązać kontakty z BB. Zajmuje on do dziś dnia poważne stanowiska w życiu gospodarczym. Tak więc jest zastępcą Andrz. Wierzbickiego w „Lewiatanie", członkiem Rady Nadzorczej Tow. Ubezpieczeń „Przezorność", członkiem zarządu Spółki naftowej „Bitumen", gdzie współpracuje z p. Nebenzahlem i Klarfeldem, prezesem zarządu Towarzystwa przedsiębiorstw górniczych „Tepege" i członkiem Rady Nadzorczej Zakładów „Electro".

Zastępcami p. Szydłowskiego są: dwaj członkowie „Bnei - Brith'u" p. Leopold Wellisz i p. Maurycy Zajdenman.

Na czele komisji skarbowej stoi prezes Henryk Brun. Za to pomocnikami jego są: p. Stefan Gielg — reprezentant Faltera i członek „Bnei-Brith'u" Adolf Strassmann — „król mydlin".

Na czele komisji administracji gospodarczej stoi Roman Zylberstain, członek Rady Nadzorczej Powszechnego Tow. Powierniczego, członek zarządu Tow. Przemysłu Tekturowego oraz sekretarz zarządu Centrali Związku Kupców.

BRACIA Z BNEI - BRITH'U

Na czele komisji prawniczej stoi członek „Bnei-Brith'u" — Ludwik Landau, członek Rady Nadzorczej Banku Zachodniego, prezes Rady Nadzorczej Tow. Naftowego „Kabel", dyrektor zarządzający Tow. Zakładów Chemicznych „Strem", członek Rady Nadzorczej Cukrowni „Gosławice", członek zarządu Spółki „Garbowina", dyrektor fabryki wyrobów drzewnych „Bracia Landau", Członek Rady Nadzorczej Sp. Akc. „Ceres", członek Rady Nadzorczej „Agrochemia". Jego zastępcą jest inny członek „Bnei - Brithu", wytworny Maksymilian Friede — współwłaściciel Domu Handlowego „Kahan, Pomeranc i Friede".

Na czele komisji komunikacyjnej stoi p. Wacław Modzelewski, człowiek niezależny od obcych wpływów, natomiast zastępcą jego jest p. Ludwik Sperber.

Na czele komisji handlu wewnętrznego stoi p. Stefan Barcikowski, wpływy zaś obce reprezentuje tu jego zastępca Kazimierz Rechthand — członek zarządu Centrali Związku Kupców (żydowskich), właściciel Domu Handlowego.

Na czele komisji ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych stoi reprezentant zagranicznego towarzystwa ubezpieczeń, p. Władysław Kozłowski.

Na czele komisji kształcenia zawodowego stoi rotarianin Ludwik Evert, członek zarządu polsko - żydowskiego Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy.

WÓDZ ROTARIAN

Na czele komisji zagadnień regionalnych stoi entuzjasta racjonalizacji pracy, Piotr Drzewiecki, piastujący szereg uciążliwych stanowisk w różnych radach nadzorczych. Jest on mianowicie prezesem zarządu Tow. Budowy Maszyn i urządzeń sanitarnych „Drzewiecki i Jeziorański", prezesem Rady Nadzorczej Tow. „Przezorność" (kapitał angielski), członkiem zarządu zakładów amunicyjnych „Pocisk", prezesem zarządu Belgijskiej Sp. Akc. Zakładów Przemysłowych „Boryszew" (współpracuje tam z p. Marguliesem, Wertheimem i Welliszem), członkiem zarządu polskich zakładów mechanicznych „Nitrat", członkiem zarządu Domu Towarowego B-ci Jabłkowskich, prezesem Rady Nadzorczej S-ki Akc. przechowywania i przewozu mebli i towarów „Wróblewski i S-ka", członkiem zarządu Polskiej Sp. Powierniczej, prezesem Rady Nadzorczej Elektrowni Okręgu warszawskiego i wiceprezesem Rady Nadzorczej sieci elektrycznych. Mimo sędziwego wieku p. Piotr Drzewiecki gorliwie spełnia swoje ciężkie obowiązki, odbywa bowiem codziennie po kilka posiedzeń Rad Nadzorczych. Nie darmo przecież jest wodzem polskich rotarianów. Zastępcą jego jest kupiec żydowski, Alfred Blay.

Na czele komisji propagandy gospodarczej stoi rotarianin, Jerzy Loth.

Na czele komisji statutowo regulaminowej stoi również rotarianin wiceprezes Izby — inż. Jan Rogowicz.

„POLSKI" SAMORZĄD

Tak więc, na 12-u przewodniczących komisji, mamy dwóch żydów, z których jeden jest członkiem Bnei-Brith'u, czterech reprezentuje obcy kapitał, czterech jest członkami Rotary-Clubu.

Jeśli wziąć prezydia komisyj i podkomisyj, o których nie pisaliśmy, to na 31 członków mamy 10-u żydów, 6 reprezentantów obcego kapitału i 6 rotarian. Wszystkie niemal prezydia komisji są obsadzone przez reprezentantów obcych wpływów. Jeśli przewodniczący jest człowiekiem niezależnym, to w takim razie ma do „pomocy" człowieka zaufanego.

Tak się przedstawia samorząd gospodarczy w polskiej stolicy.



ZBIÓRKA WSTRZYMANA

W b. m. deportowanych miało być do Polski z Equadoru 30 osób, obywateli polskich, podejrzanych o uprawianie działalności wywrotowej. Obecnie władze polskie powiadomiono, że deportacja tych osób została wstrzymana.

Wobec tego centrala „Jointu" w Warszawie wstrzymała zbiórkę na Nalewkach na rzecz „uchodźców z Equadoru".

List otwarty inżynierów do min. Świętosławskiego w sprawie tytułu inżyniera

Komisja Akcji Naczelnej Organizacji Inżynierów, występująca w imieniu wszystkich polskich organizacyj akademickich wystosowała list otwarty do min. Świętosławskiego, w którym to liście między innemi stwierdza:

„przesunięcie techników do rzędu inżynierów bez podniesienia poziomu ich wiedzy, a więc bez podniesienia programów szkół które ich kształcą, lecz tylko drogą prostego przemianowania, stworzy szkodliwą dla produkcji pustkę. Z drugiej zaś strony ludzie ci na właściwych miejscach bezwzględnie przydatni, mogą być szkodnikami na stanowiskach, dla których nie mają koniecznych kwalifikacji. Nie należy bowiem zapominać, że studia techniczne akademickie oparte na wiedzy teoretycznej i praktycznej przygotowują inżynierów do prac badawczych oraz projektodawczych, a rozszerzając przez to horyzont ich wiedzy pozwalają im sprostać każdemu zadaniu w zakresie danej specjalności. Średnie natomiast studia techniczne są niekompletne, ograniczone do określonych dziedzin funkcjonalnych, nie są oparte na uzasadnieniach teoretycznych i nie przygotowują do prac konstrukcyjnych — twórczych.

Nie zapominajmy, że podstawową zasadą racjonalnej gospodarki jest przecież, by każdy był używany do takiej pracy, jaką najlepiej potrafi wykonać. Tylko przy należytym podziale pracy wytworzyć można większą ilość dóbr mniejszym wysiłkiem ekonomicznym.

I jeszcze nasuwa się jedna uwaga. Nadawanie tytułu inżyniera wychowankom szkół średnich bez wykazania się przez nich egzaminem na akademickich uczelniach technicznych z posiadania równorzędnego poziomu wiedzy doprowadzi do opustoszenia wyższych zakładów akademickich i obniżenia poziomu techniki, której wysokość musi odpowiadać technicznej wiedzy naszych sąsiadów. Ciężkie warunki materialne młodzieży akademickiej zmuszą ją niewątpliwie do pójścia po drodze szybkiej i z mniejszym wysiłkiem dającej tytuł i uprawnienia inżynierskie i do poświęcenia za tę cenę aspiracji głębszego i gruntowniejszego opanowania wiedzy technicznej.

Dewaluowanie wreszcie tytułu inżyniera przez udzielanie go na ulgowych warunkach całej masie osób niedostatecznie wykwalifikowanych byłoby również niedotrzymywaniem przez Państwo umowy zawartej już przy wpisie na uczelnie z wychowankami Politechnik, Uniwersytetów i Akademii Górniczej, którzy za swą długoletnią pracę otrzymać powinni pełnowartościowy tytuł inżyniera; dotyczy to zarówno obecnie studiujących, jak i ich starszych kolegów, którym projekt ustawy wniesionej do Sejmu obniża wartość ich dotychczasowego stanowiska społecznego i naukowego."

Losowanie 3 proc. Prem. Poż. Inw.

II-ej emisji

Dn. 8 b. m., w trzecim dniu ciągnienia premie padły na nast. numery:

Zł. 300.— Nr. 2 — S. 7 165 243 400 839 889 990 1656 1859 1971 2120 2305 2463 2844 2979 3447 3588 3684 4271 5371 5469 5533 6026 6134 6251 6796 6888 6960 8223 8550 8588 8984 9146 9149 9211 9477 10102 10366 10731 11070 11076 11269 11885 11899 12554 12741 12804 12911 13546 14051 14232 14326 15136 15404 15639 15681 15843 16929 16940 17339 17380 17517 18303 20251 20660 20745 21002 21405 22089 22451 22762 22850.

Nr. 34 — S. 308 393 630 906 996 1246 1324 1350 1393 1911 2050 2442 2458 2725 3075 3229 3534 4265 4316 5269 5791 5861 7105 7558 8787 8886 9509 9510 9871 10183 12009 12211 12474 12533 13315 13513 13544 13597 14041 14138 14296 14447 15516 15575 15711 15775 15957 16107 16603 16899 17184 17273 17346 17677 17766 18178 18227 18229 18441 18921 19308 19328 19373 19643 20001 20414 20681 21285 21592 21679 22172

Nr. 43 — S 227 349 399 726 751 759 840 1176 1255 1273 1601 1645 1840 2309 2491 258 2762 2789 3049 3129 3152 3214 3614 3638 3658 4033 4042 4047 4103 4228 4474 4726 5278 5317 5320 5406 5431 5690 5798 6125 6150 7009 7027 7089 7139 7197 7328 7498 7918 8202 8386 8604 8606 8632 8759 8935 9140 9224 9660 9864 9913 10151 10275 10348 10667 10864 11254 11336 11585 12049 12161 12740 12591 12617 12719 12739 12918 13083 13087 13124 13321 13529 13569 13627 13697 13925 14254 14463 14530 14596 14817 14830 14835 14876 14899 15001 15238 15540 15803 15827 15960 16039 16089 16094 16048 16399 16595 16644 16747 17109 17552 17714 17842 17855 18319 18594 18788 18934 19242 19320 19484 19527 19698 19979 20150 20221 20604 20711 20712 20795 21619 21626 21686 21712 21976 22222 22570 22597 22812 22954

Nr. 50 — S. 67 68 245 266 400 612 681 814 875 1243 1350 1450 2532 2674 2864 2936 2976 3049 3056 3148 3584 3684 4188 4745 4889 4922 5144 5578 5589 6061 6073 6081 6877 6915 7039 7200 7478 7595 8550 8807 8916 9936 9956 10262 11004 11168 11446 12511 13351 13657 19941 14475 14878 15392 15787 16075 16393 17468 17657 17991 18342 18545 19093 19541 19912 20565 21235 21437 21743 22492 22781.

Czy niemiecki przemysł w Polsce Łoży na zbrojenia Trzeciej Rzeszy?

Sensacyjny proces w Poznaniu

W piątek d. 11 marca Sąd Okręgowy w Poznaniu w trzyosobowym składzie rozpatrywać będzie skargę Browaru „Kobylepole" i Richarda Hirschą wł. browaru w Ostrowie Pozn. przeciwko prezesowi Związku Stowarzyszeń Restauratorów i kierownikowi „Browaru Związkowego" w Poznaniu p. Stanisławowi Jóźwiakowi o zniesławienie.

Tłem tego sensacyjnego procesu jest kampania browarów, będących własnością m. in., osławionego antypolskimi wystąpieniami w Gdańsku, b. prezydenta Sahma przeciwko polskiemu browarnictwu w Wielkopolsce a w szczególności przeciwko „Browarowi Związkowemu" w Poznaniu.

„Browar Związkowy" w akcji propagandowej i obronnej podniósł zarzut, że przedsiębiorstwa niemieckie w Polsce, których akcjonariusze mieszkają po za granicami Polski finansują z zysków uzyskanych od konsumentów polskich zbrojenia Trzeciej Rzeszy, w ramach specjalnych ustaw obowiązujących w Niemczech. Zarzutem tym poczuły się dotknięte browary „Kobylepole" i Browar Richarda Hirscha, który pragnie nadto uchodzić za lojalnego obywatela i zaskarżyły prezesa Stanisława Jóźwiaka o zniesławienie.

Obrońcy prezesa Jóźwiaka adwokaci Iżycki i dr. Stanisław Celichowski powołali 26 świadków a m. in. znanego badacza masonerii dr. K. Morawskiego, który zeznawać ma na okoliczność, że Richard Hirsch brał udział w pracach niemieckiej loży masońskiej „Treue am Ostem" w Ostrowie Pozn. Sąd dopuścił wszystkich świadków obrony. Proces potrwa zapewne dwa dni.

Jeden z głównych świadków obrony kpt. rez. Wacław Kotecki został w styczniu napadnięty przez 4 osobników dotychczas nierozpoznanych, którzy poranili go tępymi narzędziami, wywołując ciężką chorobę nerwową. Kpt Kotecki od kilku tygodni przebywa w szpitalu dla nerwowo chorych w Kościanie i stan jego jest wciąż ciężki, tak że nie będzie mógł zeznawać w nadchodzącym procesie. Wypadek kpt. Koteckiego nie miał tła rabunkowego i przedstawia się niezwykle tajemniczo. (ks).

Nowy organ lewicy legionowej

Niebawem ma się ukazać w Warszawie nowy dziennik, który ma być organem lewicy legionowej, Redakcję pisma objąć ma p. Jan Czarnocki.

Rokowania o umowę zbiorową

w prywatnych zakładach ubezpieczeń

Wobec ukazania się w szeregu pism wiadomości o wybuchu jednodniowego strajku pracowników wszystkich Zakładów Ubezpieczeń w Warszawie z powodu rzekomego utknięcia na martwym punkcie rokowań o umowę zbiorową Związek Zakładów Ubezpieczeń w Polsce w imieniu pertraktujących Zakładów składa następujące oświadczenie:

Delegacja pracowników wysunęła szereg warunków umowy zbiorowej, nie mieszczących się racjonalnej kalkulacji Zakładu Ubezpieczeń. W tym stanie rzeczy Zakłady notą z dn. 25 lutego rb. oraz pismem z dn. 2 marca rb. zaproponowały pracownikom usunięcie rozbieżności przy udziale Głównego Inspektora Pracy, który wyraził zgodę na podjęcie się mediacji.

KRONIKA KUPIECKA

Oczyścić atmosferę! Kupcy polscy potępiają gorszące incydenty

Donosiliśmy w swoim czasie o niefortunnym podziale kupców spożywczych, na winno - kolonialnych i spożywczo - kolonialnych i spożywczo - kolonialnych, dokonanym na gruncie Centr. Zw. Det. Kup. Chrz.

Kupcy ci do niedawna tworzyli jedno koło branżowe, co było logiczne i dla wszystkich zrozumiałe.

Tymczasem dla jakichś „wyższych celów" zarząd główny związku, na czele którego stoi znany dobrze naszym czytelnikom p. Mierzejewski, dokonał sztucznego, żadnymi rzeczowymi względami nie uzasadnionego podziału na dwie branże. Podział ten jest szkodliwy dla kupców, gdyż rozdrabnia i osłabia akcje podyktowane tymi samymi potrzebami i bolączkami. Podział ten również zmienił atmosferę wśród kupców tej branży.

Otóż niedawno odbyło się walne zebranie koła branży winno - kolonialnej, pozostającej pod przemożnym wpływem p. Mierzejewskiego. Na zebraniu tym doszło do... co najmniej niemiłego i niesmacznego incydentu.

Jeden z mówców, p. K. zaatakował Zarząd Główny, zarzucając mu m. in. brak inicjatywy oraz niezbyt energiczne popieranie akcji unarodowienia handlu w Polsce. Mówca ten omówił również działalność niesławnej pamięci b. prezesa „Stowinkolu" p. Matkowskiego, jak również poruszył sprawę „gorliwych" starań p. Mierzejewskiego o koncesje tytoniowe dla członków Związku, zakończone... otrzymaniem koncesji przez p. Mierzejewskiego.

Przemówienie p. K. było dla wielu obecnych dość niemiłe, gdyż zbyt prawdziwe, wywołało więc zbyt może silną reakcję u zaatakowanych osób i ich przyjaciół.

Reakcja ta skończyła się po prostu bójką.

Pana K. wyciągnięto do przedpokoju, gdzie został on dotkliwie poturbowany.

Tego rodzaju incydenty nie mogą mieć miejsca w organizacjach kupieckich, których zadaniem i celem obok prowadzenia akcji odżydzenia, unarodowienia handlu w Polsce, musi być opieka i pomoc fachowa dla kupiectwa.

Smutne i godne pożałowania te objawy, będące bezsprzecznie następstwem niezdrowej atmosfery zaprowadzonej przez różnych z niewiadomego zdarzenia kupców, traktujących organizacje kupieckie, jako odskocznię dla swej kariery, muszą być potępione przez całe kupiectwo polskie, i nie mogą się więcej powtórzyć.

Kupcy bieliźniano-konfekcyjni radzą o potrzebach swej branży

Dnia 7 b. m. w lokalu S. K. P. pod przewodnictwem Prezesa Bielickiego, odbyło się zebranie Koła Kupców Branży Bieliźniano Konfekcyjnej przy S. K. P.

Głównym punktem porządku dziennego była sprawa wysokości cen branżowych artykułów markowych. W wyniku dyskusji uchwalono konieczność nawiązania w tej sprawie ściślejszej łączności z przemysłem bieliźniano - konfekcyjnym. Dalszą część zebrania poświęcono szczegółowemu omówieniu zagadnienia prac branżowych na terenie Koła i SS. K. P., przyczym jednogłośnie wypowiedziano dezyderat uaktywnienia prac branżowych i wysunięto koncepcję wspólnych zebrań Zarządów Kół branżowych S. K. P. Przedyskutowano również problem szkolnictwa zawodowego w odniesieniu do branży bieliźniano - konfekcyjnej. Zebrani ustalili konieczność interwencji u władz szkolnictwa zawodowego w kierunku szerszego niż dotąd uwzględniania przez to szkolnictwo w programach potrzeb innych poza spożywczo - kolonialną, branż handlowych, a m. in. branży bieliźniano - konfekcyjnej.

Koło zadeklarowało w tej sprawie jaknajdalej idącą pomoc pod względem materiału do ćwiczeń praktycznych.

Rozwój hurtowni S. K. P. w Żyrardowie

Założona przed paru laty przez Oddział Stowarzyszenia Kupców Polskich w Żyrardowie hurtownia spożywczo - kolonialna p. f. „Polska Spółdzielnia Hadlowo - Przemysłowa" rozwija się pomyślnie.

Obrót Spółdzielni w roku 1937 wyniósł 1 milion 84 tys. zł., zaś koszty handlowe tylko 29 tys zł.

Istnienie Spółdzielni S. K. P. w Żyrardowie pozwoliło kupcom miejscowym i okolicznym na obniżenie cen na szereg artykułów spożywczo - kolonialnych oraz umożliwiło zmniejszenie wysokości zapasu towaru, a zwiększenie asortymentu.

Spółdzielnia Oddziału S. K. P. w Żyrardowie ma również dział przemysłowy w ramach którego prowadzi piekarnię.

Złóż ofiarę na F.O.M.

W najbliższych dniach ukażesię dalszy artykuł z cyklu **„Nasz Samorząd gospodarczy". p. t.**
URZĘDNICY PAŃSTWOWI KIERUJĄ IZBĄ PRZEMYSŁOWO - HANDLOWĄ W GDYNI".

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ KUPIECKICH

Z ZRZESZENIA KUPCÓW MEBLOWYCH

Walne zebranie Zrzeszenia Kupców Branży Meblowej w Poznaniu obradujące pod przewodnictwem inż. Gajdzińskiego wybrało nowy zarząd w składzie: p. Roman Przepióra — prezes, p. M. Buśko — sekretarz, p. Bakoś — wiceprezes, p. Ignacy Sobczak — skarbnik, p. Józef Barakowski — ławnik. Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp.: inż. Gajdzińskiego, Stępkowskiego i Sosińskiego. Walne zebranie postanowiło objąć swą działalnością całą Wielkopolskę przez zorganizowanie prowincjonalnych kupców dla obrony wielkopolskiego rynku meblarskiego przed inwazją innych ośrodków, a zwłaszcza żydowskiego przemysłu meblarskiego. (hs.).

NUMER METALOWY „TYGODNIKA HANDLOWEGO"

Ruchliwa redakcja „Tygodnika Handlowego" przy współudziale niedawno powstałego Zjednoczenia Kupców Branży Żelaznej przy S. K. P. wydała specjalny „numer metalowy", zawierający ciekawą część artykułową i ogłoszeniową.

Numer, ujęty w pomysłową okładkę, otwiera programowy artykuł p. B. Sikorskiego o problemie branżowym, ustalający wytyczne współpracy organizacyj ogólno - kupieckich z branżowymi.

Dalej znajdujemy ogólne uwago p. T. Fabianiego, ilustrowane zestawieniami statystycznymi, dotyczące obecnej sytuacji chrześcijańskiego kupiectwa branży żelazno - metalowej i dróg jej poprawy, a specjalnie możliwości rozszerzenia ważnego działu galanterii metalowej i narzędzi.

Poza tym numer zawiera szereg artykułów o zadaniach przemysłu i handlu, jego potrzebach, przegląd towaroznawczy metali oraz kronikę bieżącą branży żelaznej.

KALENDARZYK ZEBRAŃ S. K. P.

Odbyły się zebrania następujące:

Dnia 7 b. m. pod przewodnictwem Prezesa H. Bruna zebranie Zarządu S. K. P. Przedmiotem obrad były sprawy wewnętrzno - organizacyjne, ponadto Zarząd na wniosek Komisji kwalifikacyjnej dokonał przyjęcia nowych członków.

Dnia 9 b. m. zebranie Komisji Porozumiewawczej wyłonionej przez Koło Kupców Winno - Kolonialnych i Związek Zawodowy Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych. Przedmiotem obrad była sprawa ustalenia płac pracowników handlowych branży winno - kolonialnej.

Odbędą się zebrania:

Dnia 11 b. m. o g. 20-ej w lokalu S. K. P. przy ul. Zielnej nr. 50 zebranie Zarządu Koła Papierników przy S. K. P., poświęcone omówieniu bieżących spraw organizacyjnych.

Dnia 11 b. m. o godz. 21-ej w lokalu S. K. P. przy ul. Zielnej nr 50 zebranie Sekcji Dostawców Biurowych Koła Papierników przy S. K. P. Porządek dzienny zebrania przewiduje omówienie planu prac Sekcji na okres wiosenny.

Wygaśnięcie ulg podatkowych z dniem 31 marca r. b.

Z dniem 31 marca r. b. wygasają ulgi przyznane dla zaległości podatkowych rozporządzeniem Min. Skarbu z dn. 15. IV. 1935 r. Odroczone na podstawie tego rozporządzenia do dn. 31 marca zaległości stają się po dniu tym wymagalne i w razie nieza płacenia ich do tego terminu będą ściągane w drodze przymusowej.

Z chwilą wygaśnięcia odroczenia, wygasa również prawo płacenia odsetek, z bonifikatą sięgającą obecnie 50 proc. wpłaconej sumy. Bonifikatę tę stosuje się w ten sposób, że każdą wpłatę dokonaną do dnia 31 marca r. b. włącznie na poczet odroczonych zaległości zalicza się na te zaległości w wysokości 150 proc., a więc kto naprzykład wpłacił 200 zł. ma zaliczone pokrycie zaległości 300 zł. Wpłaty z taką bonifikatą można dokonywać nie tylko gotówką, lecz również obligacjami Pożyczki Narodowej i Pożyczki Konsolidacyjnej z 1924 r.

Po dniu 31 marca r. b. omawiane zaległości nie będą korzystały z żadnych bonifikat a ponadto przy regulowaniu będą pobierane odsetki od dnia 1 kwietnia 1934 r.

Jak pracować w S. K. P. na prowincji

W opracowaniu vice. dyr. T. Topolnickiego nakładem S. K. P. ukazała się pod tyt. „Jak należy pracować w S. K. P. na terenie prowincjonalnym", broszura, stanowiąca zbiór praktycznych uwag na tle możliwości prac Oddziałów S. K. P. na terenie prowincjonalnym.

Broszura stanowi pierwszą tego rodzaju pracę i ma na celu ujednolicenie i uporządkowanie metod działania w coraz to liczniejszych ośrodkach prowincjonalnych Stow. Jest ona do nabycia w Centrali S. K. P. Warszawa, Zielna Nr. 50.

Instytut propagandy gospodarczej powstał w Kaliszu

W Kaliszu powstał niedawno z inicjatywy Wielkopolan Instytut Propagandy Gospodarczej, który zorganizował pierwszy pokaz wytwórczości rdzennie polskiej na terenie Kalisza. W pokazie wzięły udział wytwórnie wielkopolskie, które w przyłączonym do Wielkopolski Kaliszu szukają rynków zbytu.

Zapoznawanie kupiectwa i konsumentów z wytwórczością polską przez organizowanie wystaw periodycznych oraz stałych, co leży w zamiarach Instytutu uważać należy za wielce pożyteczne. (ks).

Z prac Nad unarodowieniem handlu

Komisja unarodowienia handlu przy Wielkopolskim Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich w Poznaniu pod przewodnictwem p. Br. Klausiusa rozpatrywała na ostatnim posiedzeniu zagadnienie opieki moralno - towarzyskiej nad przesiedlonymi z Zachodu kupcami oraz badania ich działalności gospodarczej, ustalając przytem formy działania. Komisja czyni również przygotowania do realizacji postulatów Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego odnośnie do zagadnienia handlu hurtowego oraz żydowskich przedstawicielstw handlowych. (hs.).

Propagandowy tydzień wytwórczości polskiej

Walne zebranie Koła Związku Polskiego w Poznaniu uchwaliło powierzyć Zarządowi Koła zorganizowanie propagandowego tygodnia wytwórczości polskiej. W czasie tego tygodnia w oknach wystawowych sklepów poznańskich wystawianoby wyłącznie towary fabryk polskich. Inicjatywa ta niewątpliwie spotka się z przychylnym poparciem kupiectwa oraz naśladownictwem w innych miastach. (hs.).

JACEK BRZEZINA 37)

PERŁY I KARABINY

POWIEŚĆ

Przedpole przedstawiało widok stosu trupów. Jeszcze gorzej było wewnątrz fortu. Z dziesięciu nieprzyjaciół, którzy zdołali się doń wedrzeć, tylko dwóch uszło z życiem, niemniej z siedmiu obrońców pozostało już tylko trzech. W walce wręcz zginęło dwóch beduinów i zakłuto rannego podczas pierwszego tej nocy ataku. Czwarty, już po odparciu natarcia wyszedł z „fortu", by pozbierać amunicję zabitych i został przez jakiegoś dogorywającego wahabitę zadźgany. Abdul Aziz był ranny nożem w lewą rękę.

— Dobrześmy im dogodzili!—śmiał się na pół przytomnie, wyciągając trupy z wnętrza „fortu". Do jutra w nocy dadzą nam spokój, a pamiętać nas będą jeszcze długo... długo...

Pozostał im jeszcze cały dzień życia!

ROZDZIAŁ XIII

„FORT MARGARET"

Sępy, cała chmara, niczym gradowa chmura, rzucały ruchomy cień na trzech wybladłych, ledwie trzymających się na nogach obrońców pak z kamieniami. Kilkadziesiąt niepogrzebanych trupów stanowiło nie byle jaką ucztę, ściągającą ze wszech stron grabarzy pustyni.

Wahabici, ponuro spoglądali na „fort". Drugi dzień już mijał, jak go zdobywali bez skutku. Byli pewni, że obrońcy korzystają z zawartej w pakach amunicji i nie mieli nadziei prędkiego zwycięstwa.

Abdul Aziz miał gorączkę. Ręka mu spuchła, wytwarzała się gangrena. Jedyny pozostały przy życiu beduin siedział apatycznie w kącie między pakami, łuskając ze zdjętej z pleców koszuli wszy.

Wody nie było. Resztka jej rozlała się podczas wtargnięcia wahabitów w obręb pak. Zapach, idący od szybko rozkładających się trupów, tamował oddech i przyprawiał o mdłości. Stanley siedział w kucki, zupełnie nieczuły na odgłosy świata otaczającego go.

Znowu Margaret Landon stała mu przed oczyma. Czasem jednak twarz jej zmieniała się w wykrzywioną ironicznie maskę Gordona lub drżącego ze strachu Wetmore'a. Zdawało mu się, że Abdul Aziz jest kuweickim emirem, kołujące w górze sępy samolotami, zaś łowiący wszy beduin pułkownikiem Stottt'em. Czasem na płaszczyźnie gorączkowych mamideł zjawiał się pulchny „stary" Frick lub okrutny ras Emitu.

Wahabici wysłali znów parlamentariuszy, lecz zostali oni przyjęci salwą i szybko zawrócili. Obrońcy „fortu" nie mogli dopuścić do tego, by spostrzeżono ich bezsilność, a poza tym było im już wszystko jedno. Nie mieli o co pertraktować!

W czasie chwilowego przebłysku świadomości Stanley w napływie jakiegoś szubienicznego humoru „ochrzcił" piaskiem paki i wypisał ołówkiem na jednej z nich napis: „Fort Margaret". Dlaczego właśnie to imię wybrał?... Po prostu chyba dlatego, że nosiła je jedyna może osoba spoza „fachowego" koła, z którą łączyło go coś, zrodzone wprawdzie w wyobraźni — ale zawsze!

W nocy Stanley Destroy został ostatnim obrońcą „fortu Margaret". Abdul Aziz umarł jeszcze przed zachodem słońca i szklane jego oczy spoglądały z niemniejszą, jak za życia, nienawiścią w stronę obozu wahabitów. Beduin tu po zapadnięciu ciemności naciągnął na siebie burnus, wyszedł z fortu i znikł, jednak po paru minutach huk strzałów i przeraźliwy wrzask dał znać Stanleyowi, że daleko nie uszedł. Wahabici mimo wszystko dobrze trzymali straż wokoło swych ofiar.

Został więc Stanley sam. Załadował do rewolweru ostatni magazyn i czekał. Był zupełnie przytomny. Gorączka wprawdzie trawiła mu wnętrzności i spuchnięty język ledwie mógł się poruszać w ustach, jednak umysł działał dziwnie świeżo.

— Cóż! — dumał na głos. — Zbliża się ostatnia godzina. Organizm chce ją przyjąć na trzeźwo! — Zaśmiał się ironicznie. Przestał się już nawet złościć na Kłopota, doszedłszy do przekonania, że przecież Polak nie mógł przewidzieć całego biegu wypadków. Rozumowanie jego było logiczne, jedynie fakty pokręciły się nieco, a to z winy jednego głupiego szakala... Myśl, że może Polak zdradził go i naumyślnie wydał na pastwę wahabitów, by samemu zagarnąć transport, odrzucał, jako niepotrzebny balast w obecnej chwili. Nie chciał się przejmować „rzeczami ziemskimi". Nad jedną rzeczą właściwie teraz tylko się zastanawiał: „Dlaczego właśnie on, główna przyczyna wypadków, pozostał jedyny przy życiu? Dlaczego ludzie zupełnie niewinni ponieśli śmierć dla idiotycznej sprawy, a on żyje... Czyżby to miała być sprawiedliwość?... A może według teorii doktora Baada musi czekać na tego, który w myśl wyroków Bożych ma go zgładzić?... Długo się zastanawiał, nim znalazł odpowiedź na to dręczące go pytanie.

Odpowiedź bardzo prostą: Szef bandy zawsze ginie na szubienicy ostatni, będąc skazanym na oglądanie pokolei śmierci swoich towarzyszy!

Jednak dziwił się sobie. Nie odczuwał bowiem specjalnych wyrzutów sumienia. „Czyżby był go w ogóle pozbawiony?". Raczej nie, lecz tak, jak wielu innych, uważał śmierć w walce raczej za szczęście...

Ostatni atak wahabitów ruszył w parę godzin po zachodzie słońca. Stanley ujrzał napastników, gdy wynurzyli się z ciemności na jakieś dwadzieścia kroków przed „fortem". Stanął na swoim posterunku i czekał. To, że nadchodziła jego ostatnia chwila, nie obchodziło go. Chciał do ostatka wypełnić wolę Abdul Aziza, dzielnego przewodnika wielbłądów, i jak najwięcej nieprzyjaciół położyć trupem.

(D. c. n.)

Toast min. Becka
Na cześć Cesarza Etiopii

Wizyta w Kwirynale

RZYM, 8. 3. We wtorek o godzinie 11.45 min. Beck w towarzystwie małżonki i jej córki udał się do pałacu kwirynalskiego.

Król Wiktor Emanuel 3 przyjął na audiencji ministra Becka, a królowa Helena przyjęła p. Jadwigę Beckową z córką.

Po audiencji o godz. 12.30 król i królowa podejmowali gości polskich śniadaniem. W śniadaniu uczestniczyła małżonka następcy tronu księżna Piemontu.

Po śniadaniu, w którym wzięło udział 50 osób, odbył się w jednym z salonów cercle dla panów, a w drugim dla pań.

Król odbył dłuższą rozmowę z min. Beckiem i amb. Wysockim.

Najciekawszym momentem politycznym wizyty min. Becka był obiad w kasynie wojskowym i wygłoszone tam przemówienia obu ministrów spr. zagr.

Pozytywny charakter wymiany poglądów pomiędzy polskim ministrem i włoskimi mężami stanu wynika z oświadczenia min. Ciano,

W odpowiedzi swej min. Beck wskazał na wzajemne zrozumienie między narodami polskim i włoskim, wynikające z przynależności do wspólnej kultury

Końcowy toast: „Na cześć Ich Królewskich Mości — Wiktora Emanuela, Króla Włoch i Cesarza Etiopii oraz Królowej i Cesarzowej Heleny" — min. Beck, który mowę swą wygłaszał po polsku, wypowiedział w języku włoskim. Zarówno sam zwrot jak i wypowiedzenie go po włosku, będące najciekawszym momentem politycznym mowy polskiego ministra

Zwycięstwo młodzieży narodowej

Paragraf aryjski do 3 pokolenia

uchwalono w Kole Medyków

We wtorek odbyło się walne zebranie Koła Medyków. Zebranie oczekiwane było z niecierpliwością przez młodzież narodową, a z niepokojem i obawą przez lewicę.

Przewodniczącym zebrania wybrany został olbrzymią większością głosów znany działacz narodowo - radykalny p. Hellman.

W pierwszej części złożył sprawozdanie ustępujący zarząd.

Po sprawozdaniu prezesa wpłynął wniosek nagły o wykonanie § 22 statutu Koła Medyków najpóźniej w ciągu jednego miesiąca od walnego zebrania. § 22 statutu brzmi:

Na członków rzeczywistych mogą być przyjmowani studenci wydziału lekarskiego U. J. P. — Polacy z wyjątkiem żydów, osób pochodzenia żydowskiego do trzeciego pokolenia — bez różnicy wyznania i płci.

Nad wnioskiem tym, który uchwalony został olbrzymią większością głosów, przed rozpoczęciem dyskusji merytorycznej, wywiązała się żywa dyskusja. Przykre wrażenie sprawił fakt zgłoszenia poprawki przez podch. Rozgórskiego ze szkoły podchorążych sanitarnych, w której proponował on skreślenie słów: „z wyjątkiem żydów do trzeciego pokolenia". Wniosek o wykonanie paragrafu aryjskiego został ponownie przez olbrzymią większość młodzieży uchwalony.

Po przerwie zabrał głos p. Hagmajer, poddając druzgocącej krytyce działalność prezydium Koła. Stwierdził on, że zarząd Koła usiłował przejąć kompetencje walnego zebrania, uchwalając statut ordynacji wyborczej z pominięciem walnego zebrania.

Następnie mówca zakwestionował apolityczność Koła Medyków które, jak twierdził wówczas, służy ideologii marksistowskiej.

Zebranie przeciągnęło się do późna w noc. Dokończenie sprawozdania zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Wykrycie zakonspirowanej „techniki"

Wejście przez piec
do komunistycznej drukarni

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi rozpoczął się wielki proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiedli Zygmunt Gordon, Władysław Urban, Władysław Kołodziej, Jan Stępień, małżonkowie Stefan i Stanisława Mizerscy, Bronisława Krasnicka, Józef Kurpa, oraz Marta Iwańska, oskarżeni o przynależność do partii komunistycznej.

W roku ubiegłym 5 brygada polityczna Wydziału Śledczego otrzymała poufne informacje, że w domu przy ul. Żeleńskiego 4 mieści się zakonspirowana drukarnia komunistyczna. W związku z tym roztoczono dyskretną obserwację nad wspomnianym domem. W parę dni później, podczas rewizji w pokoju sublokatora Mizerskich — Stępienia, zwrócono uwagę na pewne niedokładności w piecu. Wobec tego rozebrano piec i okazało się, że przez palenisko można było się dostać do murowanej piwnicy, specjalnie wybudowanej przez Mizerskich oraz zaopatrzonej w światło elektryczne.

Policja zabrała kompletne urządzenia drukarni. Dalsze śledztwo ustaliło, że na czele zakonspirowanej drukarni stał Gordon, który z polecenia Centralnego Komitetu K. P. P. zorganizował w Łodzi centralę techniki na cały okręg łódzki. Zakonspirowana technika była zorganizowana w ten sposób, że poszczególni członkowie w ogóle ze sobą się nie znali i nie stykali.

P. Serrat odwiedził N. A. I.
Dzieła ks. Trzeciaka
dla gen. Franco i gen. Moscardo

W Narodowej Agencji Informacyjnej odbyła się uroczystość będąca jednym z przejawów żywej sympatii, łączącej społeczeństwo polskie z narodową Hiszpanią. Nieoficjalny przedstawiciel rządu gen. Franco w Warszawie p. Juan Serrat odwiedził agencję, aby bliżej zapoznać się z jej pracą, zwłaszcza w zakresie wydawanych przez agencję biuletynów z życia Hiszpanii.

Podczas wizyty p. Serrata przybyła do lokalu agencji p. S. Casanova - Lutosławska, znakomita poetka hiszpańska związana węzłami rodzinnymi z Polską, oraz zasłużony działacz narodowy ks. prof. dr. Trzeciak, który wręczył p. Juanowi Serat dwa artystycznie opawne w skórę tomy swego dzieła p. t.: „Program światowej polityki żydowskiej", z prośbą o doręczenie jednego tomu gen. Franco, drugiego zaś bohaterskiemu obrońcy Alkazaru gen. Moscardo. Wręczając książki ks. prał. Trzeciak wygłosił krótkie przemówienie, w którym nazwał walkę, jaką prowadzi narodowa Hiszpania, walką o całe chrześcijaństwo i cywilizację zachodu. W odpowiedzi p. Serrat wyraził podziękowanie i zapewnił, że doręczone mu książki będą w najbliższych dniach przesłane do Hiszpanii. Pozostałą część uroczystości wypełniła pogawędka towarzyska.

Walka z wrogiem

Bardzo to niebezpieczny wróg. Atakuje nas zaciekle, sieje postrach i napada najnieoczekiwaniej. Trzeba go się bać. Wróg ten — to **grypa.** By się jej przeciwstawić, trzeba się dobrze uzbroić. I tak jak pancerz, o który odbijają się wszystkie strzały, tak chronią przed grypą tabletki „Panacrin".

RADIO

CZWARTEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (łyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 „Chopin" — poranek muzyczny dla gimnazjów. 11.40 Utwory Piotra Czajkowskiego (płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Rozmowa muzyka z młodzieżą". 16.15 Koncert solistów. Wyk.: Ol. Karpacka — fortep. Ol. Woźniakowa — śpiew, T. Tułasiewicz — wiolonczel. Wl. Raczkowski akomp. 16.50 Pogadanka. 17.00 „Wiedza i książka" — o książce J. Wasiutyńskiego „O Mikołaju Koperniku". 17.15 Łódzka Orkiestra Salonowa. 17.50 Poradnik sportowy i wiad. sport. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Poranek Puszkina" — premiera słuchowiska J. Iwaszkiewicza. 19.30 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej. 19.50 Pogadanka. 20.00 Koncert rozrywkowy 21.45 „Zapomniany poeta — Franciszek Nowicki". 22.00. Koncert poświęcony twórczości K. Szymanowskiego (IV audycja). 22.50 Dziennik i Kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

19.00 „Poranek Puszkina — słuchowisko.
19.30 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej.
20.00 Koncert rozrywkowy.
22.00 Utwory Karola Szymanowskiego.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.10 Koncert solistów. Wyk.: W. Madeyowa — śpiew, J. Tołkacz — fortepian. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 Zespół salonowy K. Różewicza. 18.00 Paweł Hindemith — kompozytor, dyrygent i altowiolista (płyty). 18.55 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 „Wyprawa po radość" — felieton. 22.15 Piosenki w wyk. Jana Sablona (płyty). 22.30 Muzyka taneczna z dancingu Café-Club". 23.30 Muzyka lekka (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik, 2. Pogadanka, 3. Mozaika instrumentalna — Utwory Stanisława Kazury i Kazimierza Sikorskiego w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Stanisława Kazury. 5. „Jabłonna" — pogadanka w języku francuskim. 6. Polskie pieśni ludowe w wyk. chóru.

PIĄTEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne", 6.20 Gimnastyka, 6.40 Muzyka (płyty), 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty), 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Pieśni hiszpańskie (płyty), 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze, 15.45 „Kukułka" — audycja dla dzieci, 16.00 Rozmowa z chorymi, 16.15 Koncert w wyk. orkiestry wojskowej, 16.50 Pogadanka, 17.00 Pogadanka, 17.15 Utwory fortepianowe na 4 ręce. 17.50 Przegląd wydawnictw, 18.00 Komunikat śniegowy i Wiadomości sportowe. 18.10 Orkiestra He. Huppertza (płyty). 18.35 Audycja dla wsi, 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Lis Przechera" — poemat Jana Wolfganga Goethego. 19.30 Pieśni ludowe ziemi łęczyckiej, 19.50 Pogadanka. 20.00 Koncert symfoniczny. Wyk. Orkiestra Filharm. Warsz. pod dyr. Emila Coopera oraz Irena Dubiska—skrzypce. 22.50 Dziennik i Kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

11.15 „Mała Eliza" — słuchowisko dla szkół,
17.15 Utwory fortepianowe na 4 ręce,
19.00 Teatr Wyobraźni: „Lis Przechera" poemat J. H. Goethego.
20.00 Koncert symfoniczny. Dyrygują: Emil Cooper, solistka: Irena Dubiska — skrzypce.

WARSZAWA II.

13.00 Koncert popularny (płyty), 14.10 Trio P. R., 10.00 Reportaż, 15.15 Wiadomości sportowe, 15.20 Koncert rozrywkowy (płyty), 18.00 Sonaty fortepianowe Beethovena — X audycja (płyty). 18.40 Arie i pieśni w wyk. Wandy Łozińskiej (sopran), 19.05 Muzyka lekka (płyty), 19.55 Życie kulturalne, 22.00 „Dwa nieznane poematy marynistyczne", 22.15 Muzyka lekka (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik, 2. Dziennik Światowego Związku Polaków z zagranicy, 3. Stefan Witas i Barbara Kostrzewska śpiewają arie, 4. Fragment z „Pana Tadeusza", 5. Zespół Adama Furmańskiego.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

21.00 Bruksela franc. „Uprowadzenie z seraju" — opera Mozarta (tr. z Teatru).

21.00 Rzym. Koncert kompozytorski Ryszarda Straussa.

21.30 Strasburg. „Les pelerins de la Mecque" — opera Glucka.

24.00 Radio Paris. Koncert nocny.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

DEWIZY: Holadia 295.00; Bruksela 89.25; Gdańsk 100.00; Londyn 26.45; Nowy Jork 5.27¼; Nowy Jork (kabel) 5.27¼; Paryż 16.88; Zurych 122.40.

POŻYCZKI: 3 proc. prem. iwestyc. I em. 84.50; 3 proc. prem. inwestyc. seriowa I em. 94.00; dolarówka 42.25; 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe) 67.75 (drobne) 67.63; 4½ proc. poż. wewn. państw. 66.25 — 66.13 — 66.25; 5 pr. konwers. 70.00.

LISTY ZASTAWNE: 8 proc. ziemskie dolar. kupon 47.93; 4½ proc. ziemskie seria V 63.50 — 63.75; 5 proc. Warszawy 75.00 — 74.75; 4½ proc. Warszawy 70.00; 5 proc. Warszawy (1936 r.) 72.50; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 64.25; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 57.25 — 57.38.

AKCJE: B. Polski 113.50; Węgiel 31.25; Lilpop 65.00; Starachowice 38.25; Żyrardów 70.00—71.00. W obrotach prywatnych 3 proc. renta ziemska (1.000 zł.) 59.00 — 59.50. (100 zł.) 69.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 29.25 — 29.75; zbierana 28.25 — 29.25; żyto I st. 21.25—21.75; owies I st. 21.50—22.00; II st. 20.00 — 20.50; jęczmień browarny 20.25 — 20.75; jęczmień 19.00 — 19.25; groch polny 24.00 26.00; Victoria 28.50 — 29.50; łubin niebieski 14.75 15.25 żółty 15.50 — 16.00; rzepak zimowy 55.00 — 56.00; letni 53.00 — 54.00; rzepik zimowy 50.50 — 51.50; letni 50.50—51.50; siemię lniane basis 90 proc. 47.50 48.50 koniczyna czerw sur. 100.00 110.00; koniczyna biała 190.00 210.00; mak niebieski 107.00 — 112.00; mąka psz. gr. I. 45.00—47.50; g. II 33.00 — 35.00; pastewna 19.00 — 20.00; żytnia gatunek I-szy 33.00—34.50; gat. II 22.00—23.00; razowa 24.75 — 25.50; otręby pszenne grube 16.75—17.25; średnie 15.25 — 15.75, miałkie 15.25 — 15.75; żytnie 13.00—13.50; makuchy lniane 20.00—20.50; rzepakowe 16.50—17.00; śruta sojowa 23.50—24.00; słoma prasowana (żytnia) 10.75 — 11.25; siano słodkie prasowane 10.75 — 11.25: prasowane 8.25 — 9.25.

W ataku szału
zamordował dwie osoby

Na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie znalazała się sensacyjna sprawa Lucjana Sierputowskiego, który w ataku szału zamordował dwie osoby i ciężko zranił trzy. Sierputowski, właściciel małego sklepiku w Grzymałach, poróżnił się ze swoją teściową, Władysławą Knapaczową, a następnie z żoną.

Gdy ta ostatnia podczas sprzeczki z nim zawołała: „Strzelaj, zbóju, do mnie!" — Sierputowski bez chwili namysłu wydobył rewolwer i strzelił do żony, poczem wybiegł z chaty. Po drodze spotkał sąsiadkę, Janinę Pietruszewską, która przebiegając koło niego krzyknęła: „O, Jezu, ktoś strzela!" Sierputowski wystrzelił do niej, kładąc ją trupem. Z kolei zabiegł mu drogę parobek, Jan Skibniewski, starając się obezwładnić szaleńca. — Sierputowski strzelił do niego, a następnie odjechał do sąsiedniej wsi, gdzie mieszkali teściowie. Wbiegł do ich domu, krzycząc:

— Zabiłem waszą córkę!

Gdy teściowa podbiegła do niego z wałkiem od ciasta w ręku, Sierputowski strzelił do niej, raniąc ją śmiertelnie, poczem strzelił do teścia, Józefa Klapacza.

Po dokonaniu zbrodni, Sierputowski ukrył się w lasach.

Sąd Okręgowy skazał Sierputowskiego na bezterminowe więzienie. Obrona jednak zaapelowała od wyroku. Zarządzeniem Sądu Apelacyjnego, Sierputowski będzie przesłany do Tworek na obserwację psychiatryczną.

Wygrał zakład
ale przewieziono go do szpitala

POZNAŃ, 8. 3. Gospodarz Marcin Jagdzik we Włoszakowicach (pow. Leszno), założył się z dwoma sąsiadami, że ogromny pień drzewa na budulec, który z drugiej strony podnieśli trzej silni ludzie, udźwignie sam z drugiego końca na wóz. Jagdzik wprawdzie zakład wygrał, ale nadmierny wysiłek spowodował silny krwotok, tak że musiano go niezwłocznie odwieźć do szpitala w stanie groźnym.

Wiadomości gospodarcze

Z TOW. KOOPERATYSTÓW

Dnia 8 bm. o godz. 19.15 w sali Dawn. Spółdzielni Roln. im. Stefczyka (Warecka 11a), p. Stanisław Miłkowski wygłosi odczyt n. t. „Spółdzielczość w przemyśle ludowym, domowym i chałupniczym".

ROZWÓJ SADOWNICTWA W POW. KONECKIM

Rozwój sadownictwa na terenie pow. koneckiego, wykazuje stały postęp. Obszary zajęte pod sadami są dosyć znaczne, gdyż pow. konecki liczy obecnie 40 tys. sadów zarejestrowanych. Tow. rolnicze przystąpiło obecnie do rozplanowania urządzeń służących do przechowywania owoców.

ZWIĘKSZENIE KONTYNGENTÓW BURAKÓW CUKROWYCH DLA CUKROWNI WOŁYŃSKICH

Na okres kampanii 1938/39 został zwiększony ogólny kontyngent buraków cukrowych dla 4 cukrowni wołyńskich. Kontyngent ten wynosić będzie obecnie 1.941.052 q cukru tj. o 13.691 q więcej niż w roku ubiegłym. Nadwyżka całkowicie przydzielona zostanie drobnym plantatorom buraków cukrowych.

URUCHOMIENIE SZYBU WYCIĄGOWEGO

W Łagiewnikach uruchomiony został ostatnio główny szyb wyciągowy na kopalni „Wyzwolenie". Nowy szyb posiada urządzenia skipowe i może wydobywać dziennie około 4 tys. ton węgla. Należy zaznaczyć, że kopalnia ta była unieruchomiona od 1932 r. i dopiero w kwietniu r. ub. przystąpiono do wspomnianych inwestycyj, które wyniosły około 4 milj. zł. Kopalnia zatrudnia obecnie około 1 tys. robotników.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM

W ciągu lutego r. b. ruch statków w porcie gdyńskim wynosił 890 jednostek o łącznej pojemności 859.043 ton. Weszło do portu 452 statki o pojemności 433.109 trn. ,a wyszło 438 statków o poj. 424.934 trn. Bandera polska zajęła drugie miejsce za szwedzką, a przed duńską i włoską.

POŁOWY RYB W LUTYM

W lutym ogółem złowiono 238,4 tys. kg. różnych ryb, wartości zł. 107.868. Połowy dalekomorskie ogółem wyniosły 133.040 kg., połowy dalsze 46.670 kg., połowy koło Helu 30.040 kg. i koło Jastarni 21.330 kg.

NOWA FABRYKA W KIELECKIM

W Komorowie, pow. opatowskiego, uruchomiona została fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, w której znalazło zatrudnienie 72 robotników.

NOWE FABRYKI W C. O. P.

Obecnie dobiegają końca pertraktacje w sprawie budowy na terenie Mielca fabryki obuwia jednej z firm bydgoskich, oraz budowy fabryki walcowni stali z Dziedzic. Obie fabryki zatrudniać będą około 500 robotników.

NADWYŻKA DOCHODÓW NAD WYDATKAMI

Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za miesiąc luty 1938 r., t. j. za 11-ty miesiąc okresu budżetowego, wykazują dochody w kwocie 181.784 tys. zł. i wydatki w kwocie 180.055 tys. zł.

Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi więc 1.729 tys. zł.

Samobójstwo, czy wypadek?
Dwie ofiary zatrucia gazem

W nocy z poniedziałku na wtorek w domu nr. 85 przy ul. Pańskiej ulegli zatruciu gazem Josek Telechowicz, malarz.

Do nie dających oznak życia wezwano lekarza pogotowia, który stwierdził zgon Telechowicza, córkę zaś po udzieleniu pomocy przewiózł do szpitala Dziec. Jezus.

Telechowicz mieszkał wraz ze swą córką w charakterze sublokatora u Hersza Młynka od kilkunastu lat. Zajmowali oni kuchenkę.

Wieprz pod opieką policji
Niezwykła zguba wagi 250 kg.

Mieszkańcy wsi Jachczyce, na swych polach natknęli się na olbrzymiego wieprza - maciorę, wagi około 250 kg. Zawiadomiono policję.

Prawdopodobnie w czasie przewożenia transportu świń koleją, maciora wypadła z wagonu i błąkała się po polach.

Cudem ocaloną maciorę wzięła pod opiekę policja i wszczęła dochodzenie.

ABC sportowe

Sukcesy Polaków
podczas turnieju w Mentonie

W drugim dniu zawodów w Mentonie Polacy osiągnęli następujące wyniki: w pierwszej turze Spychała wygrał z Andersonem 2:6, 6:2, 9:7, Jędrzejowska wygrała z Hinde 6:0, 6:0, Siodówna wygrała z Jarvis 7:9, 11:9, 7:5, Tłoczyński i Spychała wygrali z Forstmanem — Lagerblom 3:6, 6:4, 6:1, Tłoczyński przegrał do Nelsona 3:6, 6:3, 3:6.

W rozgrywkach o puchar narodów Siodówna i Spychała pokonali parę niemiecką Beuterhammer — Hildebrand 6:2, 6:4. W drugiej turze Spychała wygrał z Shayes 3:6, 7:5, 7:5, a Siodówna wygrała z Worall 8:6, 1:6, 6:3.

Pupil Cyganiewicza wygrywa
Dwa zwycięstwa Taluna w Buffalo

Pierwszy występ „olbrzyma wileńskiego" Taluna odkrytego w Polsce i wywiezionego do Ameryki wraz z Chmielewskim przez Cyganiewicza zakończył się wielkim sukcesem. Talun walczył po raz pierwszy w Buffalo ze znanym zapaśnikiem kalifornijskim Monahanem.

Polak pokonał kalifornijczyka dwukrotnie. Pierwsza walka trwała 6 min. 51 sek., a druga 2 min. 83 sek. Występ Taluna wywołał rekordowe zainteresowanie, tak, że sala wypełniona była do ostatniego miejsca.

Prasa amerykańska wyraża się bardzo pochlebnie o Talunie, wróżąc mu świetną przyszłość.

Kongres olimpijski w Kairze
zdecyduje o Olimpiadzie w Tokio

W dniach od 10 do 20 marca obradować będzie w Kairze międzynarodowy komitet olimpijski. Otwarcia kongresu komitetu olimpijskiego dokona król egipski Faruk.

Przede wszystkim kongres musi rozstrzygnąć sprawę udziału w Olimpiadzie w Tokio. Niektóre państwa mają zastrzeżenia co do powierzenia Japonii organizacji igrzysk. Państwa skandynawskie zgłosiły nawet formalny wniosek, aby państwo prowadzące wojnę nie mogło organizować olimpiady. Wniosek ten wprawdzie nie wymienia wyraźnie Japonii, ale niemniej przyjęcie wniosku przesądziłoby sprawę organizowania igrzysk przez Tokio. Burzliwą dyskusję prawdopodobnie wywoła również wniosek japońskiego komitetu olimpijskiego o przełożenie terminu igrzysk na początek października. Przeciwko temu wnioskowi wystąpują bardzo ostro Anglia, Ameryka i Francja.

Polska reprezentowana jest na kongresie przez gen. Roupperta i p. Ig. Matuszewskiego.

OŚWIADCZENIE JAPOŃSKIEGO MINISTRA

Jak donosi agencja japońska Domei, w czasie dyskusji w parlamencie japońskim jeden z posłów zapytał ministra wojny Sugiyamę, czy nie uważa za wskazane zrezygnować z organizacji olimpiady ze względu na powagę sytuacji, w której kraj się znajduje. Min. Sugiyama powiedział, że olimpiada dojdzie do skutku jedynie w wypadku zakończenia wojny z Chinami.

Podobne oświadczenie złożył również minister Spraw Wewnętrznych Japonii Snetsugu.

Polacy
w reprezentacji Europy?

W związku z ustaleniem składu reprezentacji bokserskiej Europy na mecz z reprezentacją Ameryki, do zawodów eliminacyjnych, które się odbędą w dn. 29 kwietnia w Berlinie zostali wyznaczeni trzej bokserzy polscy: Sobkowiak, Czortek i Kolczyński.

„Wdzięczność" żydów

18 urzędników bada

sprawy Fundacji Potockiego

Na popołudniowym posiedzeniu senatu obszerniejsza dyskusja rozwinęła się nad budżetem Min. Opieki Społecznej.

Rabin Schorr — polemizuje

‚Rabin Schorr ni z tego ni z owego wszczął polemikę z poniedziałkowym przemówieniem sen. Petrażyckiego. Dowodził, że żydzi nie są elementem napływowym w Polsce, mieszkają bowiem na tej ziemi od wielu wieków.

Sen. Maciejewski: I tak się za to odwdzięczają, że szerzą komunizm.

Sen. Schorr: Sen. Petrażycki potępił ostatni wypadek samosądu w Wilnie, tam, gdzie chodziło o przestępstwo przeciw prawu, a czy znalazł kiedy słowa potępienia dla tych wypadków samosądu, które w ciągu ostatnich dwóch lat spadały na spokojnych obywateli?

Sen. Maciejewski: A czy pan znalazł kiedykolwiek potępienie dla przestępców żydowskich?

Wicemarsz. Kwaśniewski zwraca uwagę, że przemówienie sen. Schorra nie było związane z przedmiotem debaty. Prosi następnych mówców, aby do zagadnienia tego nie wracali.

Sen. Radziwiłł oświadcza, że trudnoby mu było nie odpowiedzieć na przemówienie sen. Schorra, ale musi się zastosować do wezwania p. marszałka i odłożyć swą odpowiedź do budżetu Min. Spraw Wewnętrznych.

Sen. Radziwiłł: Jedna mi się tylko nasuwa uwaga, by pan sen. Schorr wyciągnął pewne wnioski, chociażby z dzisiejszego zachowania się pana marszałka, że żydzi są w niektórych sprawach więcej od nas uprzywilejowani.

Fundacja Jakuba Potockiego

W dalszym ciągu swego przemówienia sen. Radziwiłł porusza sprawę fundacji śp. Jakuba Potockiego. Majątki fundacji nie dają żadnego, albo minimalny dochód na świadczenia związane z właściwymi celami fundacji.

Rola Rosenberga

Poważna część fundacji śp. Potockiego znajduje się we Francji. Dawny zarząd fundacji w osobie Rosenberga, który niewątpliwie w nieuczciwy sposób doszedł do posiadania części majątku fundacji, zobowiązał się za pewien ekwiwalent zwrócić majątek fundacji pozotający we Francji. Podobno układ został zerwany i toczy się, czy też ma się toczyć proces o zwrot tego majątku. A więc zwrot ten jest pod znakiem zapytania.

18 urzędników bada sprawy fundacji

Sen. Radziwiłłowi odpowiadał podsekretarz Stanu p. Pietrzyński. Majątek śp. Jakuba Potockiego uległ niesłychanej dewastacji i wielkim obciążeniom wskutek tego, że śp. Potocki ze względu na swój wiek i zdrowie nie mógł dopilnować interesów, a plenipotentów swoich darzył wielkim zaufaniem. Dobra ziemskie przekazane fundacji były tak administrowane, że nie tylko nie dawały dochodów, ale nawet pozbawione były środków obrotowych. Co do umowy z Rosenbergiem, to byłaby ona dobra, gdyby ją był wykonał.

Procesu starano się uniknąć, bo wiadomo co kosztuje prowadzenie procesu w obcym państwie, jeżeli druga strona stara się wszelkimi sposobami przeciągnąć go. Co się tyczy N. I. K. to od trzech miesięcy 18 urzędników pracuje nad rozwikłaniem tych zagmatwanych interesów i nikt nie jest w stanie powiedzieć, kiedy ta praca zostanie ukończona.

We wtorek senat będzie omawiać budżet Min. Spraw Wewnętrznych.

Niespodziewane komplikacje we Francji

Pełnomocnictwa — kwestią zaufania

15 miliardów fr. na zbrojenia

PARYŻ, 8. 3. Po posiedzeniu rady ministrów został ogłoszony następujący komunikat:

Premier Chautemps poinformował swych kolegów o stworzeniu autonomicznej kasy obrony narodowej i o operacjach kredytowych, jakich kasa ta ma dokonać.

15 miliardów fr. na zbrojenia

Min. Marchandeau wygłosił następnie exposé, w którym podkreślił, że nadzwyczajne wydatki na zbrojenia, które w ciągu dwóch pierwszych miesięcy już sięgają trzech miliardów 150 milionów franków, będą wymagały na cały okres budżetowy 15 miliardów franków.

Premier Chautemps podkreślił, iż obowiązkiem rządu jest zwrócenie się do parlamentu o udzielenie rządowi środków, koniecznych do wykonania tych trudnych zadań, jakie przed nim stoją.

Rada ministrów jednomyślnie postanowiła, iż zredagowana w tym sensie deklaracja będzie przedstawiona obu izbom w przyszły czwartek.

W celu otrzymania możności rozwinięcia działalności, która była omówiona, a bez której byłoby niemożliwym dokonanie dzieła odbudowy narodowej, rząd nie zawaha się postawić przed parlamentem wyraźnie sprawy swej odpowiedzialności.

Niespodzianka w parlamencie

Uchwały wtorkowej rady ministrów zaskoczyły koła parlamentarne, które nie spodziewały się, aby po ostatnich głosowaniach, dających rządowi tak dużą większość, cała sytuacja polityczna mogła być ponownie w ciągu kilku dni postawiona pod znakiem zapytania.

Cały szereg deputowanych, m. in. nawet deputowani radykalni, którzy podkreślali, że gotowi są dać rządowi na każde żądanie pełnomocnictwa, podkreślał jednak, że rząd, który będzie występował z apelem o szerokie pełnomocnictwa i o pożyczkę do społeczeństwa, powinienby mieć szersze podstawy niż dotychczas.

Wieczorem duże wrażenie w kuluarach parlamentarnych zrobiła wiadomość o tym, że premier już podjął pierwsze rozmowy z przedstawicielami partii socjalistycznej i komunistycznej, aby zorientować się, jakie stanowisko zajmą wobec pełnomocnictw.

Pokazowy proces moskiewski

Największa tajemnica XX w.

Aresztowanie żon wszystkich oskarżonych

MOSKWA, 8. 3. Na rannym posiedzeniu sądu dnia 8 bm. przesłuchano dr. Lewina, lekarza kremlowskiego.

Dla „zaoszczędzenia zmartwień"

Bliższe stosunki dr. Lewina z Jagodą zaczęły się po powrocie Gorkiego na stałe do Moskwy. **Pierwszą ofiarą Lewina był syn Gorkiego, Pieszkow.** Jagoda motywował polecenie zgładzenia Pieszkowa w ten sposób, że **przebywa on w nieodpowiednim towarzystwie, pije i tym przyczynia tyle zmartwień ojcu,** że w obowiązku Jagody jest tych zmartwień Gorkiemu zaoszczędzić. W zgładzeniu Pieszkowa pomógł lekarz Gorkiego Kruczkow, który wykorzystując nałóg pijaństwa Pieszkowa, upił go a następnie zaziębił.

Lewin przyznał się do przyspieszenia śmierci Mienżyńskiego, Kujbyszewa i Gorkiego przez wadliwe i nieprawidłowe leczenie. W przyspieszeniu śmierci Kujbyszewa pomógł Lewinowi prof. Pletniew oraz lekarz Kujbyszewa Maksymow Nikow.

Jagoda nie umie wytłumaczyć

Jagoda zapytany przez prokuratora, **zaprzeczył, iż planował przyspieszenie śmierci Mienżyńskiego i Pieszkowa, a przyznał, że dawał polecenia co do Kujbyszewa i Gorkiego.**

Gdy prokurator odczytuje mu jego zeznania, złożone na śledztwie, a z których jasno wynika, że planował on również usunięcie Mienżyńskiego i Pieszkowa, Jagoda oświadczył, że **nie umie wytłumaczyć, dlaczego tak zeznawał w śledztwie.** Gdy prokurator począł domagać się konkretnych wyjaśnień, Jagoda poprosił, by pozwolono mu na pytanie to nie odpowiadać.

Obrońcy Komodow i Braude ustalają przy pomocy pytań, że dr. Chodorowski, naczelny lekarz szpitala kremlowskiego wiedział o przestępczych praktykach Lewina. **Wymienienie nazwiska dr. Chodorowskiego potwierdza pogłoskę o aresztowaniu wszystkich lekarzy, którzy podpisali autopsję Ordżonikidze.**

Zmiana w zachowaniu Bucharina

W zachowaniu się Bucharina na sądzie zaszła pewna zmiana. W pierwszych dniach procesu **Bucharin był uprzedzająco grzeczny wobec prokuratora, a obecnie zachowuje się stanowczo, a chwilami lekceważąco.** Gdy prokurator zapytał go czy poznaje świadka Karelina z przed 20-tu laty, Bucharin odpowiedział: nie jestem pewien, czy jest to ten sam Karelin, lecz zdaje się, że jest to ewolucja tego Karelina, którego znałem.

Zmiana w zachowaniu się Bucharina robi wrażenie, że doszedł on do przekonania, że środki obrony ma ograniczone i że los jego jest przesądzony.

Na twarzach wszystkich podsądnych maluje się coraz większa **apatia i rezygnacja.** Mimo, że są codziennie goleni, twarze ich dziwnie poszarzały. Poza Jagodą, najgorzej wygląda Rosenholc, którego twarz jest koloru bladoszarego.

Na posiedzeniu wieczornym zeznawał Bułanow, sekretarz osobisty Jagody od r. 1929. Bułanow zeznaje, **że Jagoda dążył do obalenia rządu w drodze gwałtu.**

Zatruwanie gabinetów

Latem 1936 r. Jagoda dał polecenie zatruwania mieszkania Jeżowa, a następnie, poczynając od 29 sierpnia 1936 r. rozpoczął systematyczne zatruwanie gabinetu Jeżowa i przyległych do gabinetu pokoi, w których przebywał Jeżow. Zatruwanie to przeprowadzano rostworem rtęci z jakimś kwasem, rozpryskując płyn ten przez pulweryzator. Czynił to według wskazówek Jagody Bułanow i Sawołajnins. Operacje takie dokonano 6 do 7 razy w przeciągu kilku miesięcy.

Jagoda na zapytanie prokuratora, czy przyznaje się do winy w uśmierceniu Mieńszyńskiego, **oświadczył, że przyznaje się,** zaznaczając, że uczynił to nie ze względów osobistych, ale politycznych. Zaznaczyć należy, że na wczorajszym posiedzeniu Jagoda wypierał się tego.

Jagoda nie może mówić

Co się tyczy śmierci Pieszkowa, to **Jagoda prosił aby mu pozwolono złożyć w tej sprawie zeznania na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych. Sąd przychylił się do prośby oskarżonego.**

Jagoda mówił głosem ledwo dosłyszalnym, a na uwagę prokuratora, aby mówił głośniej, odparł, że trudno mu jest mówić. Jagoda przyznał się do wszystkich inkryminowanych mu zbrodni.

Mówiąc o szpiegostwie Jagoda stwierdził, że w NKWD istniała specjalna grupa szpiegów. **Jagoda nie przyznał się jednak, że był szpiegiem, a tylko że patrzył** przez palce na działalność szpiegowską. Nie przyznał się również do akcji terrorystycznej.

Jak przeziębiano Gorkiego

Kruczkow, sekretarz Gorkiego rozpoczął swe zeznania od stwierdzenia, że spowodował śmierć Gorkiego, stosując się do wskazówek Jagody i ulegając jego groźbom. Kruczkow omówił bardzo szczegółowo o tym, w jaki sposób usiłował on przeziębić Pieszkowa oraz Gorkiego. Opowiadanie to brzmiało nieco fantastycznie. Np. Kruczkow opowiadał m. in., że wiedząc, iż Gorki lubi przeglądać się ogniskom, rozpalał dla niego stosy, na które Gorki patrzył godzinami, miało to dać skutek, że Gorki rozgrzany ogniem palących się stosów, ostygał później gwałtownie i przeziębiał się.

Według pogłosek żony wszystkich podsądnych aresztowano.

Amb. Perth u hr. Ciano

RZYM, 8. 3. Ambasador Wiel- Wielkiej Brytanii w Rzymie lord Perth odwiedził dziś włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano i odbył z nim dłuższą rozmowę. Jak słychać ze źródeł miarodajnych, przedmiotem rozmowy było ustalenie preliminariów i programu rokowań angielsko-włoskich, które rozpoczną się w piątek.

Kontrtorpedowiec francuski walczył z okrętami powstańców

PERPIGNAN, 8. 3. **Według niepotwierdzonych tu pogłosek, kontrtorpedowiec francuski „La Poursuivante"** stoczył wczoraj po południu walkę w pobliżu Port Vendres z dwoma hiszpańskimi okrętami narodowymi.

„La Poursuivante" opuścił Port Vendres nagle o godzinie 13.30 i powrócił w godzinę później. W międzyczasie słyszano od strony morza odgłosy kanonady. Po powrocie do portu z okrętu przeniesiono na ląd 2-ch rannych marynarzy. Również rybacy z pobliskiego portu Collioure potwierdzili, iż widzieli wczoraj po południu bitwę paru okrętów na pograniczu wód hiszpańsko-francuskich.

Największa tajemica XX w.

Przygoda wiedeńskiego lekarza w Moskwie

LONDYN, 8. 3. We wtorkowym numerze „Daily Mail" znany publicysta angielski Ward Price zamieścił dłuższy artykuł pt. „Największa tajemnica obecnego wieku", na temat pokazowego procesu odbywającego się w Moskwie. Autor porównywuje obecne zdarzenia moskiewskie z najbardziej krwawymi i dramatycznymi chwilami rewolucji francuskiej, mówiąc, że w historii świata trudno odnaleźć równie ponure i dramatyczne wypadki masowych mordów.

Autor porównuje sytuację w Rosji z legendą o panowaniu Minotaura na Krecie. Późniejsze pokolenia mogą nawet powątpiewać, czy Stalin obecnie w ogóle jeszcze żyje.

Wątpliwości te wydają się o tyle uzasadnione, że pewien wiedeński specjalista chorób sercowych wezwany niedawno do Moskwy, celem zbadania dyktatora bolszewickiego, zmuszony był przyłożyć słuchawkę do klatek piersiowych aż pięciu osób i to w pięciu oddzielnych pokojach pałacu kremlowskiego. Każdy z przedstawionych chorych łudząco podobny był do czerwonego dyktatora tak dalece, że zdziwiony lekarz nie mógł się zorientować, do którego z owych pięciu chorych był istotnie zawezwany.

„Brudne świnie i czyste kołnierzyki"

MOSKWA, 8. 3. W związku z toczącym się w Moskwie procesem, urzędowe „Izwiestia" publikują reportaż sprawozdawcy z sali sądowej.

Autor reportażu opowiada, jak to na pytania prokuratora „oskarżeni starają się odpowiadać możliwie jak najefektowniejszymi słowami z uśmiechem na ustach, słowem, robiąc wszystko, jak ludzie normalni (?)", ale reporter „Izwiestii" uważa to za powierzchowne maskowanie się i nazywa oskarżonych „bandą brudnych świń, które noszą czyste kołnierzyki i krawaty".

—xxx—

Nowy zamach na „C 2"

Zniszczono akumulator łodzi

PARYŻ, 8. 3. Prasa francuska donosi o odkryciu nowego tajemniczego uszkodzenia hiszpańskiej rządowej łodzi podwodnej „C. 2", stojącej na kotwicy w porcie Saint Nazaire. Jak wiadomo, we wrześniu ubiegłego roku usiłował zawładnąć łodzią „C. 2" mjr. Troncose w porozumieniu z powstańcami.

Odkryte nowe uszkodznia są znaczne. Zniszczone są bowiem doszczętnie akumulatory. Władze portowe prowadzą w tej sprawie energiczne śledztwo.

Katastrofalnv huragan

nad Bałtykiem i w Małopolsce

GDYNIA, 8. 3. Na Bałtyku nadal panuje sztorm, który daje się szczególnie we znaki rybakom. Musieli oni przerwać połowy.

Siła wiatru chwilami przekracza 11 stopni.

W związku z silnymi wiatrami zanotowano pewne opóźnienia w przyjeździe statków do portu gdyńskiego.

LWÓW, 8. 3. Z różnych okolic Małopolski nadchodzą wiadomości o katastrofalnym huraganie.

W Przemyślu wicher zrywał dachy domów. Na terenie pow. przemyskiego zerwane zostały linie telefoniczne i telegraficzne.

W Tarnowie orkan przewrócił do przybrzeżnego rowu dwoje dzieci w wieku 10 i 12 lat. W Brodach wichura zniszczyła zasiewy zbóż.

Rozmiary szkód wyrządzone przez żywioł sięgają dziesiątek tysięcy zł.

Pół wsi

pastwą ognia

STANISŁAWÓW, 8. 3. W Uchrynowie Górnym pod Stanisławowem wybuchł dziś po południu wielki pożar, który wskutek szalejącego wichru zamienił w zgliszcza wkrótce pół wsi.

Łuna tego ogromnego pożaru widoczna była na ulicach Stanisławowa. Na miejsce pożaru wyjechała cała stanisławowska straż pożarna z taborem oraz przedstawiciele władz. Szkody jeszcze nie obliczone są bardzo znaczne.

Samobójstwo

na grobie matki

ŁÓDŹ, 8. 3. Dziś rano na cmentarzu ewangielickim przy ul. Ogrodowej, miała miejsce wstrząsająca tragedia. Pasierb dyrektora łódzkiej izby przemysłowo - handlowej 18-letni Stanisław Paul, uczeń 4-ej kl. gimnazjalnej zastrzelił się na grobie swej zmarłej przed 4 miesiącami matki. Od czasu śmierci matki śp. Paul zdradzał silne przygnębienie.

3 tys. nagrody

za wykrycie bandytów z Ligoty

KATOWICE, 8. 3. Mimo wysiłków policji nie udało się dotychczas ująć sprawców napadu na ambulans pocztowy w Ligocie. Główna komenda policji woj. śląskiego wyznaczyła 1.000 zł. nagrody. Obecnie dowiadujemy się, że nagrodę tę podniesiono do kwoty zł. 3.000.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy. „Kronika Kupiecka"). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3a Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria) Kantor prenumerata: Al Jerozolimska 3a I piętro Tel 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3a, tel 727-33 Konto PKO 23400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganki 34, tel 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel 477, Katowice, ul Stawowa 16, tel 318-28.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.
Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński.